Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 242. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 października 1931 r. | Rok XXV.

Litwa wygrała sprawę

i nie otworzy komunikacji kolejowej.

Wyrok Trybunału Haskiego.

Haga, 18. 10. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ogłosił orzeczenie w sprawie komunikacji kolejowej na linji Landwarowo—Koszedary. Trybunał orzekł, iż według układów międzynarodowych rząd litewski nie ma obowiązku otwierania ruchu kolejowego na tej linji. Nie uważał natomiast Trybunał za właściwe rozważanie przedłożonych przez Litwę tzw. obecnych okoliczności.

Niekorzystna dla tezy polskiej opinja Trybunału Haskiego nie stanowi decyzji ostatecznej. Jest to tzw. avis consultatif, tj. opinja doradcza, **która wróci na Radę Ligi**, gdzie całokształt zagadnienia będzie na nowo rozważany. Teza polska opierała się na stypulacjach dwu konwencyj: kłajpedzkiej i barcelońskiej z których pierwsza zobowiązuje Litwę do otwarcia komunikacji na Niemnie, z wyjątkiem wypadku wojny, a druga zawiera ogólne zobowiązanie wszystkich uczestników Ligi Narodów do wzajemnych ułatwień w komunikacji i transporcie.

Rząd kowieński wysunął tezę wprost przeciwną. Przedewszystkiem więc jak zwykle, powoływał się na szczególne okoliczności, tj. na nieuznawanie obecnej granicy z Polską. **Ta teza litewska została przez Trybunał z rozważań usunięta.** Poza tą tezą demonstracyjną Litwini wysunęli następujące dwa argumenty: **1) konwencja kłajpedzka dotyczy Niemna, tj. dróg wodnych a nie kolei; 2) konwencji barcelońskiej Litwa nie ratyfikowała, a więc nie jest ona dla niej obowiązująca.**

Najwidoczniej Trybunał Haski te prawne wywody litewskie podzielił i wydał wyrok, który w danem stadjum sprawy daje formalne poparcie uporowi i uroszczeniom Litwy.

Po wyroku haskim.

Niemcy biorą nawet stronę Polski.

Berlin, 18. 10. „Vossische Ztg.“ omawiając wyrok trybunału haskiego o sporze polsko-litewskim o komunikację kolejową na linji Ladwarowo—Koszedary, zauważa: **„Wyrok ten jest czemś więcej aniżeli wygraniem procesu o linję kolejową przez dwumiljonowy kraik, oznacza bowiem, że radykalne przecięcie wszelkiej komunikacji między dwoma państwami wschodnio-europejskiemi po raz pierwszy usankcjonowano (zatwierdzono) prawnie.** Sędziowie hascy wypowiedzieli się **nietylko przeciw Warszawie, ale także przeciw Genewie.“**

Litwini szaleją z radości.

Kowno, 18. 10. Delegaci litewscy do międzynarodowego trybunału haskiego Sidzikauskas i Symanskys, powrócili dziś do Kowna. Na powitanie delegatów przybył na dworzec premjer litewski, kliku ministrów oraz wielu oficerów. Tłum zebrany przed dworcem **urządził delegatom owację.**

Koła rządowe litewskie oraz prasa rządowa **wyolbrzymiają znaczenie orzeczenia trybunału haskiego w sprawie kolei Landwarowo—Koszedary i twierdzą, że orzeczenie nietylko ma znaczenie jako rozstrzygnięcie na korzyść Litwy sporu z Polską, ale posiada także dużą wartość jako akt polityczny, który na gruncie międzynarodowym podkreśla rzekome prawa Litwy do Wileńszczyzny.**

*

W świetle wyroku haskiego nasza polityka w stosunku do Litwy okazała się błędną. Poszliśmy na drogę procesowania i przegraliśmy. A było do wyboru albo uderzenie pięścią w stół, albo odwrócenie się plecami do całego zagadnienia. Teraz nauczeni smutnem doświadczeniem zastosujemy tę drugą politykę, bo na pierwszą nas nie stać niestety.

Rada gospodarcza Rzeszy.

Nowe zaostrzenie walki między przemysłem i robotnikami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 10. Po walkach parlamentarnych, zakończonych zwycięstwem gabinetu Brüninga, **cały ciężar rozwiązania obecnych zagadnień gospodarczych przeniesiony został na utworzoną w ubiegłym tygodniu radę gospodarczą.** Idea stworzenia tej rady pochodzi od samego kanclerza, on też skłonił prezydenta Rzeszy, ażeby jej przewodniczył, gdyż spodziewa się, że **obecność Hindenburga działać będzie zarówno na pracodawców jak i na pracobiorców, zasiadujących w radzie, łagodząco.**

Hindenburg będzie przewodniczył zaledwie na jednem lub dwóch posiedzeniach, poczem nastąpi wybór stałego przewodniczącego. Magnaci przemysłowi domagają się, ażeby przewodnictwo otrzymał znany już **dr. Schmitz**, podczas gdy związki zawodowe **chciałyby neutralnego przewodniczącego względnie prezydjum parytetyczne** (porówno).

Plan rządu idzie w kierunku ponownego podjęcia akcji zniżenia cen, poczem miałoby nastąpić **dalsze obniżenie zarobków.** Związki zawodowe już dzisiaj zapowiadają **jak najbardziej stanowczy opór**, tak że należy spodziewać się silnego **zaostrzenia walk między przemysłem a robotnikami w Niemczech.** **AR.**

Śmierć genjalnego wynalazcy

Tomasza Edisona.

Ten, który ofiarował ludzkości lampę elektryczną — nie żyje!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 10. Według wiadomości, nadeszłych z Nowego Jorku, **słynny wynalazca Tomasz Alwa Edison zmarł wczoraj rano o godz. 9,24** czasu środkowo-europejskiego w swoim domu w West Orange w stanie New Jersey, **bez odzyskania przytomności, którą już w piątek stracił.** Cała rodzina wynalazcy oraz kilku jego przyjaciół, między innemi **Henry Ford**, znajdowała się przy łożu śmierci.

Zmarły **Edison żył lat 84 i 8 miesięcy.** Jego zwłoki zostaną wystawione w jego laboratorjum na widok publiczny przez 2 dni. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę.

*

Światowej sławy wynalazca amerykański Tomasz Alva Edison należy do tego nielicznego grona wielkich ludzi współczesnych, którzy wszystko sami sobie tylko zawdzięczają, dosłownie z niczego dochodząc w życiu do sławy i karjery własną jedynie pracą.

Edison pochodzi **z ubogiej rodziny** młynarskiej, która na sto lat przed jego urodzeniem wyemigrowała z Holandji za chlebem do Ameryki Północnej. Już jako 7-letni chłopak musiał na życie zubożałej swej rodziny pracować, jeżdżąc przez kilka lat z rzędu dzień w dzień koleją między Port Huron i Detroit **i sprzedając w pociągach gazety oraz środki orzeźwiające.** W czasie tych codziennych podróży przyszła mu myśl **założenia ręcznej drukarni** w wagonie towarowym, który mu nieraz służył wówczas za mieszkanie. Na tej drukarence rozpoczął niebawem odbijać tygodnik kolejowy, **który sam redagował, składał i drukował w 400 egzemplarzach.**

Zaznajomienie się tą drogą ze sprawami kolejowemi zbliżyło go następnie do telegrafu, przy którym też wkrótce dostał zajęcie jako telegrafista stacyjny.

I tu zaczyna się właściwa karjera Edisona, jako przyszłego wynalazcy. Rozpoczął ją jako 16-letni młodzieniec i pracę tę kontynuował do późnego wieku swego, dając ludzkości szereg epokowych wynalazków, jak **telefon, megafon, fonograf, telegraf optyczny, aerofon, lampka żarowa i inne.**

Rozpoczął od skromnego warsztaciku, przy którym uzupełniał swe studja elektrotechniczne. Stopniowo rozszerzał swe laboratorja, które przemieniały się potem w fabryczki, wykonujące jego wynalazki, aż urosły do potężnych zakładów w różnych stanach Ameryki o światowej sławie. Od r. 1881 **pracował w wielkiem własnem laboratorjum Orange w Stanie New Jersey.**

Japończycy sadowią się w Mandżurji na dobre.

Koleje przewożą nowe transporty wojsk.

Moskwa, 18. 10. (PAT.) Prasa moskiewska donosi, że w południowej Mandżurji odbywa się przegrupowywanie wojsk japońskich. Część oddziałów przesuwana jest w **okolice kolei mukdeńsko - pekińskiej oraz w dolinę rzeki Lao.** Oddziały te mają być użyte **do oczyszczenia rejonów kolejowych od wałęsających się band**, złożonych przeważnie z byłych żołnierzy armji mandżurskiej.

Kolej mukdeńsko - pekińska, przez którą przechodzą transporty wojskowe **została zamknięta dla ruchu pasażerskiego.** Z tych też powodów komisja amerykańska, badająca sytuację w południowej Mandżurji **nie mogła się udać do Czin-Czau dla zbadania przyczyn i okoliczności bombardowania szeregu miast przez Japończyków.**

Krwawe walki w Brunświku.

Policja niemiecka atakuje hitlerowców przy pomocy tanków.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 10. Z okazji urządzonego w Brunświsku zjazdu hitlerowskich oddziałów szturmowych, doszło tam do **niezwykle krwawych zaburzeń, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.**

Hitlerowcy wtargnąwszy do dzielnicy robotniczej, zaczęli hulać, już w nocy z soboty na niedzielę wybijając szyby i atakując mieszkańców. Przy tych starciach **1 osoba została zabita i 13 rannych.**

Teror ten w nocy z niedzieli na poniedziałek zwiększył się jeszcze bardziej. Bojówki szturmowe **otoczyły kordonem całą dzielnicę i strzelały na ślepo do wnętrzy domów**, jakoteż otworzyły regularną walkę ogniową na ulicach. Ażeby unieruchomić przeciwdziałanie policji, bruk uliczny został wyrwany i ustawione zostały barygady. Policja była zupełnie bezsilną, **musiała wreszcie użyć tanków**, co jednak niewiele pomogło. Według ostatnich wiadomości **jest 2 zabitych, 61 osób zostało ciężko rannych a przeszło 100 osób było trzeba opatrzeć w szpitalach.**

Należy dodać, że w Brunświku rządzi koalicja nacjonalistyczna z udziałem narodowych socjalistów, których własny przedstawiciel w rządzie minister Klagges, niepozorny przez swoich towarzyszy partyjnych, został na ulicy mocno poturbowany. Do generała Grönera jako ministra spraw wewnętrznych Rzeszy wysłano telegram z prośbą o pomoc i interwencję.

Interesującem jest **wystąpienie tanków policyjnych w walkach ulicznych, których utrzymywanie jest wzbronione przepisami rozbrojeniowemi traktatu wersalskiego.** **AR.**

Łotysze naigrawają się z Polski.

Wyrok dynaburski — policzkiem wymierzonym naszemu narodowi.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Specjalny wysłannik „Expresu Porannego" donosi z Dyneburgu:

Sobotni wyrok sądu dyneburskiego **zawieszający działalność Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej na Łotwie,** a odraczający rozpatrywanie sprawy Związku Polaków (który został w swej działalności sparaliżowany już od tygodni mocą rozporządzenia władz administracyjnych) — pociągnie niezawodnie daleko idące skutki w stosunkach polsko-łotewskich.

Grupa dziennikarzy polskich, która przybyła na proces, aby śmiało spojrzeć w oczy sprawiedliwości łotewskiej musiała się poczuć tam w Dyneburgu, ekspedycją polskiej opinji publicznej. Społeczeństwu polskiemu należy zdać sprawozdanie szczegółowo oświetlające tę **bezprzykładną prowokację, jakiej dopuściła się maleńka Łotwa w stosunku do mocarstwowej Polski.**

Oba procesy znalazły się na jednej wokandzie, tworzyły ściśle ze sobą zespoloną całość, oparte były na identycznych prawie aktach oskarżenia, proceduralnie od śledztwa do przewodu sądowego, miały bliźniaczo podobny przebieg. Podział wyroków musi nasunąć wniosek, że **prowokacja została obmyślona z całą premedytacją.** Nawet sędzia procesu p. Klawin podkreślił wyraźnie, że „sprawa polska" jest jedną tylko z szarych spraw codziennych, nie wymagających jakiegoś większego zwrócenia uwagi, wybrał bowiem sobie na początek sesji inne dwie, zresztą bynajmniej nie kolejne sprawy jakichś chłopków i babinek. Miało to być drugie już niezbyt mądre ukłucie licznie przybyłej prasy.

Przewodniczący raz jeden tylko odezwał się w czasie krótko trwałego przewodu, zwracając uwagę obrońcy mec. Szablowskiemu, aby się streszczał. Znamienne było to w chwili, **gdy polski obrońca mówił o krwi polskich żołnierzy, przelanej za wolność Łotwy i protestował przeciw jakiemukolwiek porównywaniu przez wysłannika ministra spraw wewnętrznych sprawy „Związku Polaków" ze sprawami komunistycznemi.**

Przemawiał przedstawiciel ministra Petrowica, jakiś drobny urzędniczyna. Popierał oskarżenie, uważał winę za udowodnioną.

Bezprzykładnym skandalem są te „dowody winy". Wszystko **oparte jest na jakichś zeznaniach podejrzanych świadków badanych przez policję polityczną.** W procesie Związku Młodzieży zeznań takich było wszystkich cztery.

Oto np. półpiśmienna baba wiejska Anna Peteran zeznała, że **„Związek Polaków" trudni się polonizowaniem mieszkańców jej okolic, aby przy ewentualnym plebiscycie przyłączyć część ziemi do Polski.** Jan Peteran zeznaje to samo co i dwu jeszcze świadków.

Nic więcej. Absolutnie nic!

Na zasadzie zeznań tych czterech świadków(których sąd nie widział na oczy, bo nie uznał za potrzebne badać ich — **winę niemal zdrady stanu uznano** pokrywającego prowokację, której kulisy prowadzą najkrótszą drogą z łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych do.. ministerstwa spraw zagranicznych. Spotka się to niezawodnie ze stanowczą odpowiedzią ze strony Polski.

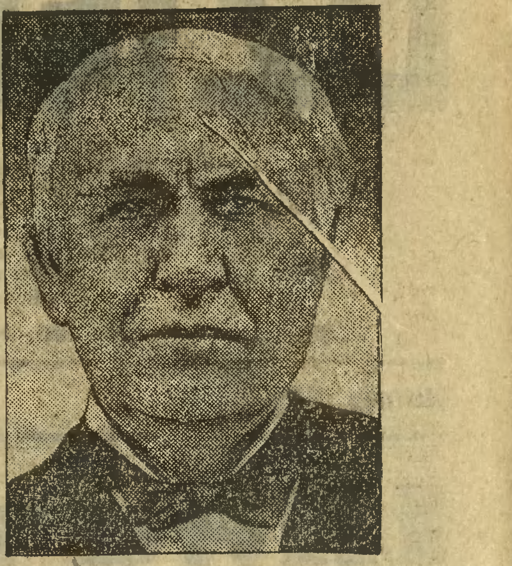
Narada sędziów trwała krótko.

Opuszczaliśmy sąd w zgodnem zrozumieniu, że zaszedł **fakt nieznanego w sądownictwie europejskiem błazeństwa,** pokrywającego prowokację, której kulisy prowadzą najkrótszą drogą z łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych do.. ministerstwa spraw zagranicznych. Spotka się to niezawodnie ze stanowczą odpowiedzią ze strony Polski.

*

Tyle „Express". Od siebie dodajemy: Przegraliśmy sprawę z Litwą. Donosimy o tem na innem miejscu. Na Łotwie uważają nas za niedołęgów, z których się można naigrawać. Tak wygląda w praktyce nasza polityka mocarstwowa — raczej polityka „lelum-polelum". Trzeba ją zmienić, bo wstyd będzie się przyznawać do polskiego obywatelstwa, gdy tacy Łotysze mogą nas ciągnąć za uszy.

† Edison



Jednością silni!

Katolickie hufce akademickie zwarły się w jeden związek.

Warszawa, 19. 10. (Tel. w.ł.). Wczorajszej niedzieli odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja nowego roku pracy **we wszystkich akademickich organizacjach katolickich,** które w tych dniach połączyły się **w jeden spólny związek naczelny.** W kościele św. Anny odprawił solenną mszę św. ks. biskup Szlagowski, ks. rektor Szwejnic wygłosił kazanie okolicznościowe. Pochodem udano się do Resursy Obywatelskiej na akademję. Po wygłoszeniu całego szeregu mów powitalnych, złożył prezes Ruszkowski sprawozdanie z dotychczasowych prac akademickiego ruchu katolickiego. Na zakończeniu przemawiał jeszcze raz ks. rektor Szwejnic.

W Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego odbyła się inauguracja roku akademickiego również wczorajszej niedzieli. Między innymi przemawiał rektor Stefan Biedrzycki.

Laval pracuje w czasie drogi.

Paryż, 18. 10. (PAT) Z pokładu „Ile de France" donoszą drogą iskrową, iż **premjer Laval w dalszym ciągu bada szczegółowo dokumenty,** opracowane przez zainteresowane mocarstwa a mające ewentualną podstawę do rozmów nad zagdnieniami kryzysów ekonomicznego, finansowego i monetarnego, sprawy długów i reparacyj oraz bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Wieczorem premjer Laval **przewodniczyć ma zebraniu, na którem odbędzie się ogólna wymiana zdań pomiędzy rzeczoznawcami, towarzyszącymi premjerowi do Ameryki.**

Japończycy nie chcą widzieć Ameryki

za stołem Ligi Narodów.

Genewa, 18. 10. Jak dowiadujemy się poufnie, ambasador Yoshisawa zakomunikował prezesowi Rady Ligi, w myśl instrukcyj otrzymanych z Tokio, **szereg zasadniczych objekcyj** (wątpliwości) **przeciwko zaproszeniu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych A. P. do stołu Rady Ligi, pomimo, iż wniosek w tej sprawie nie został jednomyślnie przyjęty.**

Ambasador Yoshisawa proponuje w dalszym ciągu **prawnicze zbadanie tego zagadnienia** i dopiero od jego wyników uzależnia definitywne stanowisko Rady.

W liście swym delegat japoński w formie ogólnikowej zaznacza, iż powoływanie się na pakt Kelloga — Brianda przy zaproszeniu Ameryki, nie znajduje żadnej faktycznej podstawy, ale gdyby miano na tem się opierać, **należałoby również zaprosić i innych sygnatarjuszy tego paktu, nieczłonków Ligi Narodów.**

Jest to zatem **aluzja do zaproszenia Związku Sowieckich Sosjalistycznych Republik,** wyrażona jednak w formie bardzo ogólnikowej i niewiążącej.

Obecna sytuacja w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego jest następująca: Japonja w dalszym ciągu utrzymuje swoje zasadnicze stanowisko, lecz wydaje się, że głównem dążeniem Japonji jest, **aby do istoty sporu Liga Narodów nie wtrącała się, pozostawiając uregulowanie tej drażliwej, a zasadniczej kwestji w drodze bezpośrednich rokowań japońsko - chińskich.**

Ojciec św. cieszy się doskonałem zdrowiem.

Citta del Vaticano, 19. 10. (Tel. wł.). Pewne koła zagraniczne poczęły rozsiewać pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca św. W pogłoskach tych nie ma nawet zdziebła prawdy. Dawno już Ojciec św. nie odbywał tak regularnie swoich ulubionych przechadzek po ogrodach watykańskich, jak w ciągu dwóch ostatnich tygodni. Również audjencje, jakich licznie udziela Ojciec św., świadczą wymownie o Jego aktywności, która nie doznała osłabienia nawet w okresie wielkich upałów. Na najbliższe dni zapowiedziane zostało rozpoczęcie audjencyj regularnych, co także dowodzi, że doskonały stan zdrowia Ojca św. pozwala mu na podjęcie tego zwiększonego trudu.

Grandi pojedzie do Berlina.

Termin wizyty został wyznaczony na 25 i 26 października.

Rzym, 18. 10. (PAT) Natychmiast po nadejściu z Berlina wiadomości o utrzymaniu się przy władzy kanclerza Brueninga została **zdecydowana ostateczna data wyjazdu ministra Grandiego do stolicy Niemiec.** Grandi wyjedzie wraz z małżonką dn. 23 października, aby **zabawić w Berlinie przez 25- i 26-ty bm.**

Rozmowy oficjalne poświęcone będą głównie **sprawom rozbrojeniowym i zagadnieniom ekonomicznym** i rozpoczną się niezwłocznie po przyjeździe Grandiego do Berlina.

Jako reprezentant całego rządu włoskiego Grandi **podejmowany będzie przez kanclerza Brueninga oraz von Bülowa.** Przed wyjazdem Grandi złoży premjerowi sprawozdanie z ostatniej sesji Rady Ligi.

Mimo sądów doraźnych,

szaleńcy strzelają...

W Łowinie w pow. świeckim zastrzelono nauczyciela.

Z Łowina pod Pruszczem w pow. świeckim telefonuje nasz korespondent:

W nocy z soboty na niedzielę (18 bm. podczas zabawy tanecznej w lokalu Bernarda Seidla w Łowinie popełniono ohydną zbrodnię, która rozpatrywana będzie przez miarodajne czynniki **w postępowaniu doraźnem.**

Szczegóły tejże zbrodni są następujące: Mieszkańców wioski Łowin i wsi okolicznych zaprosił dzierżawca wspomnianej restauracji, niejaki Wasielewski na zabawę taneczną. Podczas zabawy wynikła sprzeczka pomiędzy miejscowym nauczycielem **Senycą** (pochodzącym z Małopolski Wschodniej), a mieszkańcem sąsiedniego Brzeźna, 28-letnim rolnikiem **Adamem Dalüge** (Niemcem). Spór, powstały z błahej przyczyny, załagodzono i nadal bawiono się ochoczo, aż niespodziewanie około godziny 3-ej nad ranem **padł strzał.** Wystraszeni uczestnicy zabawy pobiegli natychmiast do drugiej izby, gdzie znajdował się bufet, i ujrzeli tam

podchmielonego dzierżawcę lokalu, Wasilewskiego z karabinem wojskowym w ręku.

Wasilewski przyznał się, iż strzelił w sufit, dla żartu...

Miejscowy nauczyciel Senyca podszedł do pijaka i wyrwał mu z rąk karabin. Kiedy nauczyciel wszedł z owym karabinem na salę, wołając głośno, iż odebrał pijakowi karabin, i żeby się teraz niczego nie bali, gdyż

strzelać nikt nie będzie,

publiczność zamiast uspokoić się, przeciwnie zaniepokoiła się. Jedni zaczęli uciekać w popłochu, wyskakując oknami, drudzy otoczyli nauczyciela i zaczęli się z nim szamotać. W końcu odebrali i jemu karabin, który następnie polamali. Wyżej podany

Adam Dalüge dobył browninga

kalibru 6.35 i pobiegł za oddalającym się nauczycielem, mierząc do niego z tyłu, z odległości jednego kroku.

Padł drugi strzał.

Nauczyciel, trafiony kulą w głowę, **legł trupem na miejscu.**

Sprawca zbrodni, Adam Dalüge oraz dzierżawca lokalu, Wasilewski zostali aresztowani i odstawieni do komendy policji powiatowej w Świeciu.

Berliner „Tageblatt" o polskim stanie uzbrojenia.

Streszczenie memorjału rządu polskiego.

Berlin, 19. 10. (Tel. wł.). Niedzielny numer „Berliner Tageblattu" przynosi **na pierwszy stronnicy obszerne streszczenie memorjału,** jaki rząd polski w odpowiedzi na ankietę **w sprawie stanu zbrojeń** złożył w sekretarjacie Rady Ligi Narodów. W memorjale tym nietylko rząd polski według „B. T." liczbowe dane co do stanu uzbrojenia Polski, które zresztą ze względu na niepomyślne warunki geograficzne i ekonomiczne oraz brak fortyfikacji i floty wojennej uważa niedostateczne, ale podkreśla także zasady, w myśl których powinna nastąpić pacyfikacja świata. Polska bronić będzie na konferencji rozbrojeniowej tezy, że **„rozbrojenie winna poprzedzić organizacja bezpieczeństwa.**

Pozatem kładzie Polska — zawrze według „B. T." główny nacisk **na konieczność rozbrojenia moralnego.** Praktyczne środki rozwiązania tego zagadnienia, konieczność ze względu na zakłócający spokój Europy agitację pewnych czynników, poda Polska w osobnym memorjale.

W końcu domaga się Polska **pełnego podtrzymania przepisów rozbrojeniowych,** zawartych w traktatach pokojowych, utworzenia równowagi zbrojeń w tej części Europy, do której Polska należy, **rozwiązanie pewnych organizacyj wojskowych** i zniesienie tajemnicy, z jaką niektóre państwa otaczają swoje zbrojenia.

b.

Kobieta-matka, kobieta-żona i kobieta-wychowawczyni.

O los matek nieślubnych dzieci. — Wyspa nieznanych matek. — Współpraca domu ze szkołą w Ameryce. — Przynależność państwowa żony a męża.

Problem **nielegalnego macierzyństwa** jest z niektórych względów bardzo trudny. Ogrom bólu fizycznego i moralnego, zgotowany dla matek nieślubnych wywołuje u wielu ludzi dla nich nietylko wyrozumiałość, która wszak jest obowiązkiem chrześcijanina — lecz **pobłażanie,** które jest **grzechem cudzym.** Z drugiej strony jest opinja publiczna, odmawiająca upadłej kobiecie szacunku i życzliwej pomocy — częstokroć **hamulcem, utrudniającym lekkomyślny** krok, nazywający się upadkiem i z tego punktu widzenia ma ta surowość ze strony społeczeństwa swą **wartość wychowawczą,** gdyż stoi w w obronie wielkich wartości społecznych.

Lecz bądź jak bądź jest ona **powodem wielu zbrodni** przeciw piątemu przykazaniu i powodem potwornych nieraz cierpień upadłej dziewczyny czy kobiety.

Takie rozważania skłoniły szereg lekarzy i innych znacznych obywateli w Amiens (Francja) do stworzenia **niezwykłej instytucji, kliniki dla matek nieznanych.** Kobiety, zgłaszające się do tego zakładu, nie potrzebują załatwiać żadnej prawie formalności. Nikt nie pyta ich o nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania. Składają jedynie kopertę — może ona być zapieczętowana — z której na **wypadek śmierci instytut** dowiaduje się, kogo z rodziny należy uwiadomić. Gdy jednak pacjentka wychodzi cała i zdrowa, otrzymuje przy pożegnaniu kopertę nierozpieczętowaną.

Dopóki owe kobiety zatrzymują się w zakładzie nie zna ich nikt, są **poprostu matkami** — niczem więcej. Otacza się je ciepłem **życzliwości i współczucia** — nikt, ale to zupełnie nikt nie wie, czy należą do najwyższych sfer społecznych, czy też do warstwy najuboższych służebnic. Matkom, nie wiedzącym, gdzie umieścić dziecko, pomaga się i radą i czynem. Pobyt jest **zupełnie bezpłatny.** Wrócić można stamtąd do towarzystwa ludzkiego **bez piętna hańby** i rozpocząć życie na nowo.

W ten sposób chcą inicjatorzy tej **„wyspy nieznanych matek“** zapobiec niejednemu **samobójstwu,** niejednemu **dzieciobójstwu.** Chcą ulżyć w godzinie, która dla każdej matki jest ciężka, a okrutna wprost dla tej, u której do cierpień fizycznych przyłącza się strach i wstyd i świadomość hańby, wykluczającej ją odtąd z grona tak zwanych uczciwych ludzi.

Jedno tylko jest „ale“. Czy ta i tamta — wiedząc o tem, że w taki sposób zmazać można ślady upadku — nie zdecyduje się łatwiej na krok, na który nie odważyłaby się nigdy, wiedząc, że spotka ją zań surowa kara.

Co jest **mniejszem złem?** Walczą miłość chrześcijańska z chrześcijańską roztropnością. Sądzę, że zwyciężyć winna miłość i przyklasnąć tego rodzaju pomysłom. Dlatego właśnie, że wybierają one mniejsze zło, tworząc **„instytut przeciw dzieciobójstwu“** — jak zakład ten nazwano.

* * *

Poruszyłyśmy już ongi ważną bardzo sprawę **współpracy domu ze szkołą.** Istnieje bowiem rozdźwięk w pojęciach i celach wychowawczych obu czynników wychowawczych, rozdźwięk powodujący, że wiele energji włożonej w pracę pedagogiczną idzie na marne.

U wielu narodów zachodnich jest pod tym względem lepiej. Ukazała się ostatnio broszurka p. dr. Ireny Pannenkowej, poruszająca referującą o ciekawych próbach zorganizowania tej **współpracy domu ze szkołą w Ameryce Północnej.**

W Stanach Zejdnoczonych istnieje bowiem potężna organizacja, tak zwany **„Narodowy Kongres Rodziców i Nauczycieli“,** licząca przeszło półtora miljona członków.

Organizacja powstała przed 35 laty jako Narodowy Kongres Matek; przekształciła się później w „Narodowy Kongres Matek i Związków Rodzicielskich“, a od 9 prawie lat istnieje ona jako „Narodowy Kongres Rodziców i Nauczycieli“.

Cele tego Kongresu są następujące: 1) Chce on pracować dla **dobra dziecka** w domu, szkole, kościele i społeczeństwie; 2) pragnie podnieść **poziom życia rodzinnego;** 3) dąży do **reform ustawodawczych,** w celu zapewnienia odpowiedniej opieki prawnej kobietom i dzieciom; 4) pracuje nad **zbliżeniem rodziny i szkoły,** tak aby rodzice i nauczyciele mogli „inteligentnie współdziałać w wychowaniu dziecka“ i wreszcie stara się on wytwarzać **„świadomy prąd opinji publicznej,** któryby poparł dążenia wychowawców w kierunku stworzenia **najlepszych warunków** fizycznego, moralnego, umysłowego i duchowego wychowania dzieci i młodzieży“.

W ten sposób **potrafiła organizacja ta złączyć wysiłki rodziców i szkół..** Z jej pracy korzystają rodzice, zaznajamiając się się dzięki niej z nowoczesnemi zasadami wychowania dzieci — mogą nawet przechodzić systematyczne kursy dokształcające. Korzystają także nauczyciele, gdyż rodzice popierają ich pracę zawodową.

W Polsce istnieje podobny związek od lat sześciu. Jest jednak znacznie mniej rozwinięty. Wobec tego, że w społeczeństwie szerzy się zrozumienie konieczności współpracy szkoły z domem, można spodziewać się, że także na terenie naszej ojczyzny osiągnie on kiedyś tak błogosławiony wpływ jak tamten.

* * *

Pewien odłam ruchu kobiecego dąży do uniezależnienia przynależności państwowej kobiety od **przynależności państwowej jej męża.** Tym dążeniom przeciwstawia się Międzynarodowy Związek Kobiet Katolickich, w odezwie do sekretarza generalnego Ligi Narodów — stwierdzając, że dla kobiet **zasada jedności w rodzinie** jest ważniejsza od emancypacji i że zasada ta winna mieć zastosowanie przy określaniu narodowości. Zgromadzenie Ligi Narodów będzie rozpatrywało sprawę tę w związku z kodyfikacją prawa międzynarodowego Wobec tego, że Międzynarodowa Unja Kobiet Katolickich liczy aż **25 miljonów członków,** głos jej niewątpliwie zaważyć powinien.

M. N.

Mac Donald agituje.



Anglję czekają nowe wybory. Parlamentarzyści też nie próżnują. Każdy obrabia swój okręg wyborczy. Nawet premjer Mac Donald kuma się ze swoimi wyborcami i tłumaczy im, jakie to szczęście zapanuje w całym kraju, gdy przy wyborach zwycięży partja narodowa.

22)



(Ciąg dalszy.)

—Ech, panie, żebyś pan był widział tę, co u nas mieszkała, to byś mi pan przyznał rację. Cudo, poprostu cudo! — twierdził, mlaskając językiem jeszcze głośniej, niż wówczas, gdy pożerał ulubione „Apfelkuchen“. — Żeby tak dziś było wczoraj, to bym panu pokazał jej fotografję na pasporcie.

— Skąd pan wie, że to była Rosjanka? Może właśnie Angielka.

— Angielka z rosyjskim pasportem? Zresztą nazwisko mówi za siebie... Czekaj-no pan, zaraz, zaraz... Wiera... Wiera Ruskanowa...

— Co? Może Rusanow? Panie, gdzie jest ta kobieta? — wrzasnął Rafał, potrząsając zdziwionym Niemcem.

— Wyjechała do Paryża dziś rano. Pamięta pan, jak znosiłem walizki i pan mi pomógł łaskawie? To były właśnie jej bagaże...

W pół godziny później Rafał Królik pisał w swym pokoju hotelowym drugą kartkę do Baltażara Szafrana. Treść jej była krótka i tchnęła zarówno prawdomównością, jak i skromnością tego samego gatunku:

„Bal, Bal, Balciu Kochany!

Choć niekiedy próbujesz mi dorównać bystrością, byłbyś tu stracił miesiąc czasu, i guzik! A ja, dzięki mej pracowitości i metodzie dedukcyjnej zdobyłem wszelkie potrzebne informacje w ciągu jednego dnia. Wiem, gdzie W. zamieszkała, co jadła na śniadanie, jakich perfum używa i jaki ma numer trzewików. Ale to Ciebie obchodzi figę. Niech Ci wystarczy, że dziś wyjechała do Paryża, a ja pędzę tam za nią jutro. Przyznaj, Małpo, że jestem genjalny, ucz się odemnie, pracuj, jak ja, a będą z Ciebie ludzie, w co osobiście zawsze wątpi

oddany Ci Rafał K.“

„P. S. Trzeba mieć nos, jak ja!“

Rozdział X.

Światowa sensacja.

Na granicy belgijsko-francuskiej można było dostać dzisiejsze, popołudniowe dzienniki paryskie. Młody, przystojny Niemiec, nadskakujący Wierze Rusanow od samego Berlina, przyniósł do przedziału całą stertę ilustrowanych tygodników, a sam rzucił się łapczywie na najświeższy numer „l'Intransigeant“, widać polityka interesowała go więcej, niż lekkostrawne sensacje barwnych „Magazynów“ filmowych i sportowych.

— Niesłychane! — krzyknął nagle takim głosem, że zdziwił wszystkich, zarówno Wierę, jak siedzącego obok niej jankesa, i jego małżonkę, żującą dyskretnie gumę, a nawet ostatniego pasażera z tej piątki, brodatego jegomościa w czarnych, rogowych okularach, oryginała, który spał niezmordowanie w kącie przedziału pod oknem, budząc się przelotnie na przystankach.

— Niesłychane! — powtórzył Niemiec w widocznem podnieceniu. — Trudno wprost w to uwierzyć.

— W co? — spytał Amerykanin.

— Żeby w dwudziestym wieku istniało wielkie miasto, o którem ani atlasy, ani słowniki geograficzne, ani my, ludzie wykształceni, pochlebiam sobie, nic nie słyszeli.

— Ooo, nowe wykopaliska? — zainteresował się jankes.

— Ależ nie, miasto współczesne, dzisiejsze, że tak powiem.

— No, chyba nie u nas, w Ameryce.

— Może „Donogoo“, — parsknął śpioch, i zaraz wyjaśnił amerykańskiemu małżeństwu, że tak brzmi tytuł oryginalnej sztuki, granej obecnie w Paryżu, w teatrze Rotszylda, że bohaterem tej sztuki jest urojone miasto Donogoo, lub raczej szajka spekulantów, sprzedających naiwnym nieruchomości, akcje przedsiębiorstw itp. walory nieistniejącego zupełnie miasta.

— O, yes, very interesting, — orzekł jankes, zaś jego małżonka poleciła sobie zapisać tytuł owej sztuki, wymawiając ją z angielska: „Donogu“.

— John, zaraz jutro kupisz bilety do tego teatru, — zadysponowała.

— Oczywiście, — przystał i dodał już po angielsku: — Będziesz mogła śmiało opowiadać przyjaciółkom, że byliśmy z wizytą u Rotszylda!

Po tej małej dygresji rekordzista w spaniu ukrył znów głowę pod zwisającym płaszczem. Wiera Rusanow zabrała się do nowego „Magazynu“, Amerykanin do studjowania „Baedekera“ na miasto Paryż i jego „banlieue“, a Niemiec do czytania swej gazety. Lecz nie długo wytrwał w spokoju.

— Unerhört! — wykrzyknął po raz trzeci, zakłócając spokój towarzyszom podróży. — Czy pozwolicie państwo, bym im przeczytał tę sensację?

— Owszem, — rzekła Wiera z uprzejmą rezygnacją.

— Yes, niech pan przeczyta.

— Tylko powoli, — upomniała Amerykanka, — jestem jeszcze słaba we francuskiem.

Pasażer z pod okna warknął coś niewyraźnie; mogło to być równie dobrze przyzwolenie, jak i życzenie serdeczne: „bodajś twarz złamał“. Wobec takiej jednomyślności Niemiec odchrząknął, jak na speakera przystało, i, w formie objaśnienia, dodał od siebie małą przedmowę:

— Czytaliście państwo zapewno o krwawem zajściu, jakie w ubiegłym tygodniu wydarzyło się na granicy polsko-rosyjskiej, i wiecie, przypuszczam, że na tego zbiega, który był właściwym powodem incydentu, usiłowano dokonać zamachu. Pani nie słyszała? — zwrócił się do Wiery, która może nawet bezwiednie poruszyło głową poziomo. — Ach, to cała historja! Posłano mu bukiet kwiatów, a w wazonie była ukryta maszyna piekielna. Na szczęście pielęgniarka posłyszała szmer mechanizmu i wazon wrzuciła do stawu...

— To niezbyt świeża sensacja, mój panie, — mruknął śpioch, nie wynurzając się z pod płaszcza; — onegdaj w Berlinie już czytałem.

— Ale ja nie, — syknęła Amerykanka.

— Otóż ten zbieg, którego tajemniczy wrogowie chcieli sprzątnąć za wszelką cenę, — ciągnął dalej Niemiec, — odzyskał ostatniej nocy przytomność, i zaczął mówić rzeczy niesłychane!..

Pasażer z pod okna wyłonił się raptownie z swej kryjówki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O zniżkę cen węgla.

Dużą jest zasługą „Dziennika Bydgoskiego" i poznańskiego „Nowego Kurjera", że w szeregu artykułów, dyktowanych interesem społecznym, uchyliły **rąbek tajemnicy,** jaką dla większości konsumentów jest tak **wygórowana cena cukru,** a zarazem wskazały na **niezdrowe stosunki, panujące w produkcji i w obrocie cukrem.** Jakikolwiek będzie wynik wysiłków, podjętych przez oba pisma, a zmierzających do naprawy tych stosunków, szerokie masy konsumentów wdzięczne będą za wzięcie ich w obronę przed rozbojem, jaki w zakresie cen cukru uprawiają producenci tego środka spożywczego.

Jest jeszcze drugi artykuł pierwszej potrzeby, którego **cena wysoka nie jest usprawiedliwiona** rzeczywistą potrzebą. Mam na myśli **węgiel opałowy,** ten najważniejszy towar polskiej produkcji i polskiego eksportu. Jeśli porównamy ceny przedwojenne węgla z obecnemi, zauważymy **zbyt rażącą różnicę.** W drobnej sprzedaży wzrosła cena węgla w stosunku do ceny przedwojennej aż **400%.** Przy uwzględnieniu spadku wartości pieniądza względnie jego siły nabywczej 50—100% zwyżka byłaby zrozumiała. Ale niczem **nie da się usprawiedliwić cen obecnych.**

Baronowie węglowi uzasadniają wygórowaną cenę węgla wzrostem kosztów produkcji, a zwłaszcza robocizny, skróceniem czasu pracy, wprowadzeniem urlopów robotniczych, obciążeniami socjalnemi, wysoką stopą procentową, przeciążeniami podatkowemi, wreszcie stratami, ponoszonemi przy eksporcie węgla. Niewątpliwie są to motywy poważne, o ile są słuszne. Przy ich rozpatrywaniu dochodzimy jednak do przekonania, że są **albo niesłuszne, albo mocno naciągane.** Co do kosztów robocizny, to statystyka mówi coś wprost przeciwnego twierdzeniom właścicieli kopalń. Według statystyki zarobki realne górników, nietylko nie podniosły się, ale **nie osiągły jeszcze norm przedwojennych. Skrócenie czasu pracy** nie wpłynęło na obniżenie się produkcji. Statystyka, przeprowadzona nietylko przez władze państwowe, ale również przez organizacje przemysłowców, wskazuje na **wzrost wydobycia węgla już po wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy. Urlopy robotników** wpływają na obniżenie produkcji, ale tylko pozornie, gdyż **robotnik wypoczęty lepiej pracuje,** i stratę w czasie pracy wynagradza **większą wydajnością. Obciążenia socjalne** czyli opłaty na różne ubezpieczenia są niewątpliwie poważnym ciężarem dla produkcji. Ale obowiązują one nietylko w górnictwie, ale również w innych gałęziach przemysłu. A mimo to ceny innych towarów przemysłowych nie doszły do tak wysokich, z wyjątkiem cen za niektóre artykuły, jak cukier i wyroby monopolowe.

Drożyzna kredytu i trudności w jego uzyskaniu, to motyw rzeczywiście poważny. Państwo, którego instytucje finansowe są prawie że jedynem źródłem kredytu, winno dołożyć wszelkich starań, by stopa procentowa spadła do norm przedwojennych. Jest do tego zobowiązane, skoro w swoich rękach zmonopolizowało cały obrót kredytem. Wysokie odsetki **nie usprawiedliwiają** jednak **orgji cen węgla,** bo takie same odsetki płacą nawet najdrobniejsze przedsiębiorstwa. Płacą raczej wyższe, gdyż przemysł górniczy ma łatwiejszy dostęp do kredytów zagranicznych, które są o wiele tańsze, niż nasze krajowe. Przeciążenia podatkowe dotykają porówno wszystkich obywateli. Pod tym względem nie mają właściciele kopalń żadnych podstaw do usprawiedliwiania wysokich cen węgla.

Osobnem zagadnieniem jest **sprawa dopłat do węgla eksportowego,** jak wogóle samo zagadnienie eksportu. Według przybliżonych obliczeń skarb państwa dopłaca do eksportu węgla ponad 100 miljonów złotych rocznie, a to przez przyznawanie eksporterom węgla ulg w transportach kolejowych, ulg celnych, premij eksportowych itp. Ponadto **olbrzymie** wprost **ofiary** na rzecz eksportu węgla **ponosi społeczeństwo,** zmuszone w cenie węgla w kraju pokrywać różnicę, wynikającą z niskich cen węgla, uzyskiwanych zagranicą. Jeśli zatem mówić o ofiarach, to ponoszą je prawie wyłącznie **szerokie rzesze krajowych odbiorców wzgl. konsumentów węgla,** jak również wszystkie warstwy społeczne, bo ulgi udzielane przez rząd eksporterom węgla, pokrywane są przecież z pieniędzy, składanych w formie podatków przez całą ludność. Producenci węgla eksportowego ponoszą przeto **minimalne straty,** któremi nie można uzasadniać wysokich cen węgla.

Według mego zdania lwią część wydatków, powodujących wysokie koszta produkcji, należy zapisać na konto **wysokich kosztów administracyjnych.** Znaną jest powszechnie rzeczą, że administracja przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce jest zbyt kosztowna. W większej mierze odnosi się to do kopalń, które są zazwyczaj w posiadaniu towarzystw akcyjnych. Każde takie towarzystwo utrzymuje **całą armję dyrektorów generalnych, dyrektorów technicznych, prokurentów i wyższych urzędników.** Są to ludzie świetnie wynagradzani, bo pobory niektórych z tych panów dochodzą **do dziesiątek tysięcy złotych miesięcznie.** A obok tych dygnitarzy każde towarzystwo ma wielogłową Radę nadzorczą, której członkowie pobierają **wysokie honorarja.** Rzecz zrozumiała, że utrzymywanie nadmiernej ilości urzędników, płaconych ponad potrzebę, kosztuje olbrzymie sumy, które płacić musi konsument w cenie towaru, tj. węgla.

Wiadomą również jest rzeczą, że kopalnie związane są umowami wzajemnemi, które członkom takiego związku właścicieli kopalń wyznaczają kontyngent ilości węgla, jaką im wolno sprzedać, a zarazem **dyktują ceny,** po jakich wolno węgiel sprzedawać. Wskutek tych umów, zwanych konwencjami, stworzono właściwie **monopol węglowy** z wszystkiemi jego następstwami. A jednem z tych następstw są obecne wysokie ceny węgla. Kopalnia, którabyłaby albo więcej, albo taniej sprzedać, musi stosować się do warunków konwencji, bo inaczej grozi jej wysoka kara konwencyjna (3.000 zł od wagonu). Trudno zaś wyłamać się z pod konwencji, bo wtedy straciłaby odnośna kopalnia różnego rodzaju korzyści, jakie zapewnia przynależność do konwencji. Sytuacja zatem jest tego rodzaju, że konsument węgla musi być ofiarą kartelu węglowego, jak i wszystkich innych karteli.

Czy jest wyjście z tego położenia? Zdaje mi się, że tak. Należy **wglądnąć w gospodarkę kopalni,** oraz **nałożyć cugle rozwydrzonym kartelom.** W obu kierunkach może wystąpić jedynie władza państwowa. **Mała jest jednak nadzieja, by mogło nastąpić takie wystąpienie rządu.** Wiadomo wszakże, że **wybory jedynki finansował w głównej mierze wielki przemysł.** W Sejmie zasiada — jak to z tryumfem głosiły po wyborach gazety, utrzymywane przez fabrykantów — **ponad 150 posłów z BB, związanych w ten lub inny sposób z wielkim przemysłem.**

Posłowie ci nie pójdą na walkę z tymi, którym swój wybór zawdzięczają. A walka taka jest dość trudna, gdyż wielką jest potęga pieniądza, którem rozporządzają posiadacze kapitału. A jednak walka musi być przeprowadzona. Jeśli rząd jej nie podejmie, może przyjść moment, że **samo społeczeństwo znajdzie sposób na wyzysk, uprawiany przez konwencje węglowe.** Dziś ludność nie może płacić po kilka złotych za centnar węgla. Bo ta ludność jest biedna. **W biedę popadła** nie tyle wskutek kryzysu gospodarczego, ile **przez kilkuletnią gospodarkę sanacji,** gospodarkę, która pozwoliła baronom węglowym i innym tego rodzaju panom na łupienie skóry z całego społeczeństwa.

Wzgląd na nadchodzącą zimę winien spowodować nareszcie otwarcie oczu na orgję cen węgla. **Ludność musi mieć opał po cenach dla niej dostępnych.** Węgiel musi być tańszy. Przez to zwiększyłaby się jego konsumcja wewnętrzna i może zbytecznemi byłyby ofiary ludności na rzecz eksportu węgla.

Z.

Krokodyle zamiast napędzać stracha,



raz same strachu dostały!

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Powrót okrętu „Pułaski" z Ameryki.

W dniu 16 bm. przybył do portu gdyńskiego statek Polsko - Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego „Pułaski", przywożąc na swym pokładzie 304 pasażerów z New Yorku i Halifaxu.

Między pasażerami znajdowali się: Massalski, sekretarz ambasady polskiej w Waszyngtonie; Lenartowicz, Chmieliński, Roman Pilarz, redator „Kurjera Porannego" Jan Wroczyński, sekretarz generalny związku właścicieli przedsiębiorstw Autobusowych w Polsce.

Pozatem na statku tym przywieziono kilkaset ton towarów (drobnicy) i samochód „Ford" dla kapitana Orlińskiego.

Piekarze w Gdyni — dla bezrobotnych.

Na kwartalnem zebranie cechu mistrzów piekarskich w Gdyni uchwalono opodatkować się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych w kwocie 300 zł miesięcznie na okres od października do marca 1932 włącznie.

6 mistrzów piekarskich postanowiło przyjąć w pracę po jednym bezrobotnym czeladniku piekarskim. Uwzględnieni będą ci czeladnicy, którzy są zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Gdyni, i mieszkają dłuższy czas w Gdyni i tu już jako czeladnicy pracowali.

Cech piekarski w Gdyni liczy 17 członków; starszym cechu, który zajął tak obywatelskie stanowisko, jest p. Klemens Pomieczyński.

„Zwarjowane podwórko".

Jak ułożyły się dotąd stosunki teatralne w stolicy.

Warszawa, w październiku.

Warszawa zawsze jeszcze jest **bez opery i bez reprezentacyjnej sceny dramatycznej.** Sprawa uruchomienia teatrów miejskich utkwiła bowiem na martwym punkcie. Wybrano wprawdzie specjalną „komisję siedmiu", składającą się z radnych, aby raz nareszcie położyła kres nieznośnemu stanowi rzeczy — cóż, kiedy komisja nie może sobie dać rady z zawiłem zagadnieniem: komu magistrat ma oddać teatry w dzierżawę względnie czy znowu nie ma ich prowadzić sam.

Sprawa była już **na dobrej drodze** do załatwienia, kontrakt z redaktorem Krzywoszewskim jako t. zw. dyrektorem poręczającym podpisany — w tem odezwał się nagle Związek Artytów Scen Polskich **(Zasp)** i założył swoje weto, ponieważ p. Krzywoszewski objawił chęć zreorganizowania i odświeżenia mocno już zaśniedziałych zespołów...

Ale gdzie się dwóch kłóci, tam **trzeci korzysta.** Stara ta prawda znalazla swoje potwierdzenie również w warszawskim świecie teatralnym. Mianowicie mimo tak ciężkich przecie czasów powstały w Warszawie sceny i „nadsceny" w zastraszającej wprost ilości. Jak grzyby po deszczu. Panuje przytem w stosunkach zespołowych taki galimatjas, że aktorzy darzą to wszystko dowcipnem mianem **„Zwarjowane podwórko".**

Bo proszę pomyśleć: liczba teatrów-rewjowych podwoiła się! A mianowicie: „Morskie Oko" sprowadziło zespół pozazwiązkowy aż z Ameryki i daje widowisko w rodzaju musichallów francuskich: dużą ilość obrazów bez konferensjerki. Jednym się ta nowość podoba, inni potępiają ją w czambuł. „Wesołe Oko" (niestety bez Zizi Halamy i Pa nella, którzy występują w modnym dancingu „Adrja") daje bardzo dobre programy, w lokalu dawnego „Wesołego Wieczoru". „Qui pro quo" już nie istnieje — w t. zw. murowanej piwnicy w pasażu Luxemburga rozbił swój namiot kolektywista lwowski Schiller, wystawiając w oryginalny sposób „Królową przedmieścia" pióra lubianego krakowskiego piosenkarza, Konstantego Krumłowskiego. Zespół dawnego „Kwiku" nazywa się teraz „Banda" i poszedł na południe, bo na ulicę Mokotowską („tanio, bo w podwórzu"). Reklamuje się przytem w sposób dosyć natarczywy, ale — przyznać trzeba — pomysłowy. Wszędzie na mieście bowiem widać napisy w rodzaju następujących: „Banda krzepi", „Banda sama pierze", „Szukasz szczęścia, wstąp do bandy" itp. Teatr dyrektora Jastrzębca „Nowy Ananas" wyszedł na strajku aktorów najlepiej, gdyż nie miał ani jednego dnia przerwy.

Pozatem istnieje cały szereg pomniejszych scen, stojących na niższym lub wyższym poziomie. Przeważnie są to t. zw. występy gościnne w kinach. Dla charakterystyki stosunków warszawskich warto podać, że np. **Messalka** śpiewa w kinie „Hollywood" razem z **Tadeuszem Laskowskim,** b. reżyserem operetki bydgoskiej. Dobrze zasłużony **Józefowicz** zaś występuje w „Zniczu" i wnosi sztukę w lud.

Obok rewij, cieszących się nieprawdopodobnem powodzeniem (jakby kryzysu nie było!), prowadzą istniejące jeszcze (bo jak długo się utrzymają?) sceny dramatyczne żywot suchotniczy. Dr. Szyfmanowi udało się nareszcie dojść do porozumienia ze swoim zespołem, który w czasie strajku powołał do życia **„Teatr na Chłodnej".** Szyfman prowadzi zatem obecnie 3 teatry: „Polski", „Mały" i ten nowy zabytek w dzielnicy żydowskiej. Jaracz eksperymentuje nadal w swojem „Ateneum", operetka „Nowości" zaś, nie mogąca jakoś wyjść zwycięsko z walki z konkurencją rewjową, zapowiada atrakcję w postaci utworu Kalmana (ale nie Emmericha!).

Ogółem posiada stolica dziś **11 większych scen** — a jednak trudno o wybór, gdy przyjeżdża gość, któremu należałoby pokazać coś poważniejszego, coś zakrojonego na miarę wielkomiejską. **Ładnego piwa nawarzył nam Zasp!**

I. Wan.

W szlachetnych zabiegach o trzeźwość narodu.

Pod tyt. „Jak ocalić naród przed trucizną?“ zaznajomiliśmy Czytelników w nr. 237 naszego pisma z przebiegiem pierwszego dnia **krakowskiego kongresu antyalkoholowego.** Wobec niesłychanej doniosłości palącego tego zagadnienia jak i tężejącej postawy kraju wołającego o tamy przeciw rozpajaniu społeczeństwa, przynosimy obecnie opis drugiego i trzeciego dnia kongresowego, nadesłany nam przez osobnego sprawozdawcę.

Główne zainteresowanie skupiła sekcja społeczna pod przewodnictwem senatora Iżyckiego. Referaty wygłosili tu p. Wach (Alkohol a prasa społeczna na wsi), ks. Machay (Alkohol a robotnicy), Irena Kosmowska (Co wzamian), red. dr. Niesiołowski (Ze socjologji alkoholizmu) i Tadeusz Olpiński (Prohibicja w świetle faktów).

Obowiązek szerzenia pijaństwa.

Największe wrażenie wywarły dwa niesłychane wprost fakty, przytoczone przez ks. Machaya i w ciągu dyskusji. Otoż pewne kółko rolnicze otrzymało urzędowe pismo od państwowego monopolu spirytusowego, w którym stwierdza ów zacny urząd w formie zarzutu, że spożycie napojów alkoholowych w danym powiecie się obniżyło i kółko winno energicznie dopomóc do tego — pod groźbą wyraźnej presji, by ludność wiejska poczęła więcej spożywać napojów alkoholowych. Podobny fakt zdarzył się gdzieindziej. W pewnem miasteczku burmistrz, który dziwnym nieco trafem był równocześnie właścicielem restauracji, otrzymał urzędowe pismo z Monopolu **z żądaniem, by zwiększył zamówienia na wódkę, w przeciwnym razie utraci koncesję.**

Prawda o prohibicji.

Rewelacyjne wprost były informacje o prohibicji, które podał p. Ołpiński, sekretarz krakowskiej centrali młodzieży abstynenckiej, który świeżo wrócił z trzyletnich studjów zagranicznych nad metodami walki z alkoholizmem, z czego dwa lata spędził w Stanach Zjednoczonych. Jak wynika z bardzo objektywnie ujętych wywodów prelegenta, kwestja prohibicji jest w Ameryce przedmiotem o wiele silniejszego zainteresowania, niż najważniejsze sprawy polityczne. 90 procent obywateli ma w tej sprawie swą opinję. Lecz nie wytwarza się ona samodzielnie, lecz pod wpływem olbrzymiej propagandy. W tej dziedzinie mają przytłaczającą przewagę wysiłki zorganizowanego kapitału alkoholowego (którego światową centralą jest Paryż). W każdym miasteczku mają oni swoich agentów prasowych, którzy wykorzystują każdy najmniejszy wypadek dla wykazania szkodliwości prohibicji. Każda najmniejsza nawet gazeta otrzymuje (i drukuje normalnie), jeden do dwóch artykułów przeciwprohibicyjnych dziennie. Oczywiście, że taka presja zawsze kształtuje opinję. To też nie można się dziwić, że przy próbnym plebiscycie, rozpisanym przez prasę amerykańską z 4 miljonów otrzymanych odpowiedzi (na 20 miljonów rozesłanych ankiet) 1.943.000 opowiedziały się za zniesieniem, 1.395.000 za zmianą, a 1.444.000 za zatrzymaniem prohibicji. W r. 1927 było tylko 20% za zniesieniem, teraz 40%. Są to przedewszystkiem wyniki propagandy. Oczywiście, że nadużycia są bardzo duże. Piją przedewszystkiem warstwy posiadające (butelka „czystej“ kosztuje 10 dolarów). Najważniejszym jest faktem, że robotnik dziś naogół nie pije, podobnie ¾ młodzieży. Śmiertelność wprawdzie zwiększyła się w związku z łamaniem ustawy i to sześciokrotnie, lecz w stosunku do roku prohibicyjnego 1921, a nie osięgła jeszcze poziomu przedprohibicyjnego. Najwięcej mówi stan lecznic dla alkoholików. Przed prohibicją było ich 114, obecnie zaledwie tuzin, a i te jeszcze są prawie zupełnie puste. W jednej z największych, którą prelegent zwiedzał, było tylko na 1000 miejsc 89 pacjentów.

Mimo wszystko uważa prelegent, że trzeba było prohibicję jeszcze gruntowniej przygotować. Utarły się dziś już wprawdzie zdrowe pojęcia, np. takie przysłowie: „Myśląca młodzież nie pije, pijąca młodzież nie myśli“. Z drugiej strony fatalnie podziałał przykład niektórych niby zwolenników suchości, senatorów, którzy nadużywając swych przywilejów przemycali alkohol.

Trzeci dzień obrad.

Niepodobno nawet wyniemić wszystkich sekcyj i imprez. Duże zainteresowanie wywołała lekcja wzorowa, przeprowadzona na scenie z dziećmi V klasy powszechnej przez p. M. Niesiołowską, w obecności około tysiąca nauczycielstwa i młodzieży seminaryjnej. Pozostałością po kongresie będzie niewątpliwie zawiązanie (a raczej wskrzeszenie) krakowskiego oddziału Filareckiego Związku Elsów, organizacji, dostarczającej działaczy i przywódców ruchu etycznego a szczególnie przeciwalkoholowego.

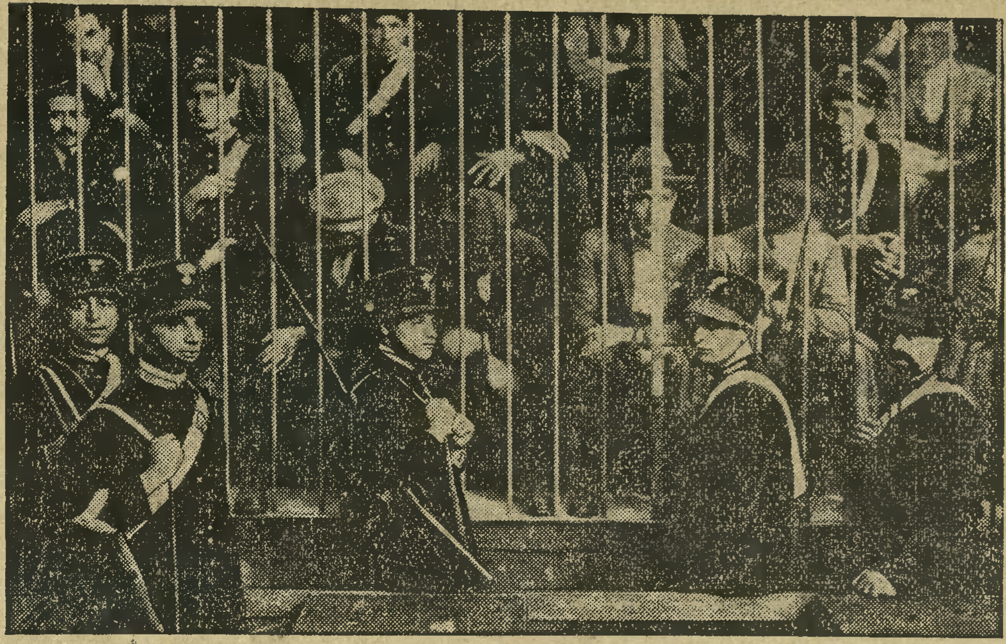
Dużem powodzeniem cieszyła się Sekcja Pedagogiczna i Sekcja Młodzieży łącznie ze zjazdem młodzieży abstynenckiej, której jest ca 9000.

Osobne obrady mieli kolejarze, wojsko, lekarze, kobiety, duchowieństwo, Akcja Katolicka. Była i sekcja ogólna. Szczególnie obrady duchowieństwa stały na wysokim poziomie pod względem techniki i treści. Dopisali tam wszyscy prelegenci, a obecnych była ca 200 księży i kleryków. Do najciekawszych należał też psychologiczny referat ks. Krawczyka o „euforji“ (przyjemnem samopoczuciu), wygłoszony na sekcji pedagogicznej oraz wykład prof. Piaseckiego z Poznania o kwestji stosunku alkoholu do sportu.

Po uchwaleniu rezolucyj nastąpiło zamknięcie doniosłego kongresu.

—::—

Proces w Sycylji przeciwko zbrodniczej mafji



W Palermo zasiadło na ławie oskarżonych 241 morderców i innej kategorji zbrodniarzy, którzy od wielu lat terrozyzowali mieszkańców Sycylji, a władze nie mogły sobie z nimi dać rady. Nareszcie energiczny Mussolini dokazał tego, że cała ta banda stanęła nareszcie przed sądem. Jak to jest we Włoszech zwyczajem, oskarżeni odpowiadają za swe czyny z za krat, strzeżeni przez oddział złożony z 60 carabinieri. Proces obliczony jest na cały szereg miesięcy.

Komu sanacja oddaje dostawy wojskowe?

Zwolennicy nie za darmo.

Sanacyjna „Polska Zbrojna“ wydała w przedostatnią niedzielę wielki numer poświęcony sprawom zaopatrzenia armji. Lwią część numeru stanowią ogłoszenia firm, dostarczających wojsku mięsa, tłuszczów, siana itp. Wśród ogłaszających się w charakterze dostawców wojskowych znajdujemy takie nazwiska: L. Feldbryll, A. Grynberg, B. Finkielsztein, Ch. Kunche, L. Cukierman, N. Frejdowicz, J. Kupfenberg, Sz. Kelzon, Sz. Feinsztein, I. Buchwald, H. Eisner, S. Morejn, E. Gycman, A. Frydman, L. Kazliner, L. Bulkowsztejn, R. Kuncman, J. Wejn, J. Oszman, SchildhausH., Ch. Kobryński, L. Gelerowicz, E. Elterman, J. Altman, M. Felzensztejn, M. Kaufman, A. Strach, I. Gurwicz, E. Ginzberg, Ch. Glik, W. Szeplerski, L. Ejdelman, Sz. Daniel, A. Rubinowicz, A. Kestin, Sz. Klot, I. Kac, D. Szpiro.

Pomijamy ogłoszenia tych firm, przy których niema tytułu „dostawca wojskowy“.

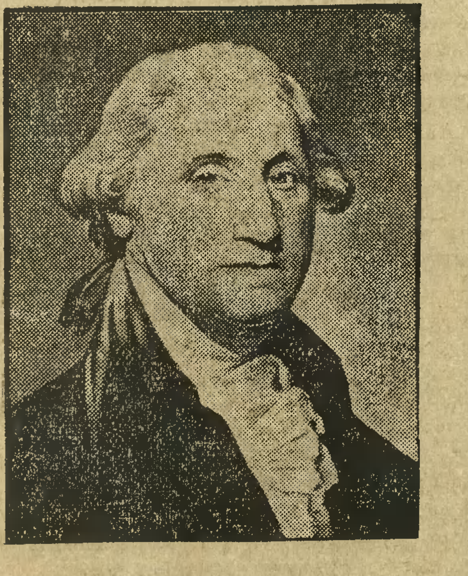
Jak widzimy, żydzi **nie naprózno i nie za darmo** mają swój odłam „gorących zwolenników“ „rządów pana marszałka“... A zresztą... dużo tam może i dawnych przyjaźni... Toć ludzie tego obozu zawsze „wolni“ byli od „przesądów antysemickich.“

Niepoprawny więzień posiedzi 14 lat zamiast 8.

Warszawa. W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Zinowjewowi, który w dniu 22 lipca na sali rozpraw, po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 8 lat więzienia za zabójstwo, wyrwał bagnet jednemu z posterunkowych i rzucił w kierunku kompletu sądzącego. Aleksander Zinowjew został skazany na 6 lat więzienia.

Jerzy Waszyngton.

Pierwszy Prezydent Stanów Zjednoczonych.



Dnia 19 bm. mija 150 lat, gdy młoda armja amerykańska pod Jorktown pobiła pod wodzą Waszyngtona armję angielską i w ten sposób wyswobodziła się z pod suwerenności Wielkiej Brytanji. Jerzy Waszyngton został też obrany pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, a w 2 lata później Anglja uznała ten nowy stan rzeczy.

Mrożące krew zeznania Matuski.

Do zbrodni pchała go straszna żądza niszczenia.

(Od własnego współpracownika).

Wiedeń, 17 października.

W nocy ubiegłej (z piątku na sobotę) Matuska złożył przed austrjackimi komisarzami policyjnymi wśród płaczu kurczowego wyczerpujące **zeznania,** które mrożą krew w żyłach. Wynurzenia te uważa się w kołach policji za całkiem **wiarogodne.**

Jak się okazuje, Matuska pod wpływem niepohamowanej żądzy niszczenia dokonał **kilka zamachów na pociągi** i przygotował plan dalszych, zakrojonych na jeszcze większe rozmiary.

Pierwszy zamach na pociąg przedsięwziął Matuska w **Neulengbach** w Dolnej Austrji, gdzie przez rozkręcenie spoideł szyn chciał doprowadzić do wykolejenia się pociągu. Zamach ten się nie udał. Przy następnym starał się M. „ulepszyć“ swoje sposoby. W **Anzbach** przerzucił przez tor szyny, które przymocował do podkładów kolejowych. Pociąg przełamał jednak tę barjerę i nie wykoleił się. Wtedy wpadł zbrodniarz na straszną myśl **wysadzenia pociągów w powietrze.** Pierwszy raz zrealizował szatański swój plan w **Jüterbog,** dokąd wyjechał już w kwietniu br. Upatrzywszy sobie odpowiednie miejsce, wrócił do Wiednia i zabrał się do zbudowania aparatu, zapalającego automatycznie środki wybuchowe. Jako b. oficer pionierów był do tego rodzaju roboty konstrukcyjnej doskonale przygotowany. Po sporządzeniu odpowiednich planów wyjechał w sierpniu do Berlina, sporządził **bombę z automatycznym zapalnikiem** i zawiózł ją na rowerze do Jüterbog. Środkiem wybuchowym, przez niego używanym, był ekrazyt, który zabrał **z kamieniołomów** Grosknaushof pod Traviges, zakupionych przez niego wyłącznie w tym celu, aby ułatwić sobie niepodejrzane zdobywanie środków wybuchowych.

Zamach w Jüterbog nie zadowolnił obłąkanego. Chciał on za wszelką cenę **widzieć krew.** Udoskonalił więc swój zapalnik automatyczny, przyspieszając jego działanie tak, by wybuch nastąpił w chwili, kiedy lokomotywa minęła miejsce, w którym bombę założył. Straszne skutki katastrofy w **Bia Torbagy** sprawdziły obliczenia obłąkańca.

Matuska planował jeszcze **dalsze zamachy** i to jeden na pociąg pospieszny Amsterdam—Paryż—Marseille. Zamach ten miał być dokonany na terytorjum Holandji. Druga katastrofa miała nastąpić na niezwykle wysokim wiadukcie we Ventimiglia, gdzie pociąg z setkami podróżnych siłą wybuchu miał być rzucony w przepaść.

„W każdem państwie europejskiem — zeznał Matuska dosłownie — chciałem spowodować **podobne katastrofy,** cała Europa miała mówić o moich czynach. Plan ten powziąłem w roku 1927. Od tego czasu nie zaznałem spokoju. **Żądza niszczenia pchała mnie od zamachu do zamachu“.**

Charakterystycznem dla umysłowości Matuski jest jego zachowanie się w celi więziennej. Przez pewien czas **chodzi niespokojnie, odmawiając modlitwy,** potem znów przystaje i przez całe godziny **nie rusza się z miejsca.** Przy celi ustawiono specjalne posterunki, które mają udaremnić ew. zamach samobójczy aresztowanego.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dwa miljony zł zabrał ogień.

Chełmno. — Dwa katastrofalne pożary jeden w Płutowie, gdzie spalił się młyn parowy, a drugi w Komierowie, gdzie spaliła się gorzelnia i elektrownia, — wyrządziły olbrzymie szkody, sięgające dwóch miljonów złotych.

—::—

SEROCK. Akcja pomocy bezrobotnym. Odbyło się zebranie konstytucyjne parafjalnego komitetu pomocy bezrobotnym, w skład którego wchodzą: ks. prob. Sarnowski, pastor Jonat, p. Papenfus, sołtys z Serocka, p. Wilczyński z Serocka, p. Wojtacki z Nowego Jasińca, p. Gackowski, sołtys z Łowinka, p. Glazik, sołtys z Lubania-Lipiny, p. Niemczewski, sołtys ze Starego Jasińca i p. Chylewski, sołtys z Brzeźna.

PRUSZCZ. Pod pręgierz opinji publicznej. Gmina Wałdowo zakupiła w niemieckiej spółdzielni „Reiffeisen" w Pruszczu większą ilość opału. Dlaczego nie w polskim „Rolniku"?

ZDROJE. Pogrzeb ofiary brutalnego zabójstwa. W tych dniach odbył się tutaj pogrzeb ofiary ohydnego zabójstwa, dokonanego przez dwóch wyrostków 15- i 16-letnich Edmunda i Romana Kiełpińskich na śp. Bronisławie Kołodziejskim, lat 22. Zamordowanego opłakują złamani starością rodzice, gdyż był to ich najstarszy syn, podpora 80-cio morgowego gospodarstwa. W pogrzebie uczestniczyły wielkie rzesze obywatelstwa miejscowego i okolicy.

KROJANTY, pow. chojnicki. Stacja knura. Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu wspólnie z wydziałem powiatowym urządziła u p. Alojzego Pruszka stację knura.

MUROWANA GOŚLINA. Klub sportowy „Concordia" obchodził uroczystość 10-lecia istnienia. Rano udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Adamek. Po mszy św. odbyło się uroczystościowe zebranie jubileuszowe. Obrady zagaił założyciel klubu p. W. Kosmowski. Szczegółowe sprawozdanie z 10-letniej działalności jubilatki wygłosił p. Klemens Chudzicki. Zasłużonym członkom wręczono odpowiednie dyplomy. Po południu odbyły się zawody w piłkę nożną oraz bieg na 2.300 m. Pierwszą nagrodę uzyskał p. Dreger ze Stow Młodzieży Polskiej.

Rogoźno.

Z zebrania rady miejskiej. W sali ratuszowej odbyło się zebranie rady miejskej. Obradom przewodniczył p. Likowski. Wprowadzono w urząd członka magistratu p. Neumanna. Na zjazd delegatów sejmiku Zw. Kred. w Poznaniu delegowano p. burmistrza Smukalskiego, zastępcą wybrano p. W. Nowaka. Do rady szkolnej wybrano pp. Wambeka i Kozioła. Do państwowego podatku przemysłowego uchwalono pobierać na rzecz gminy miasta Rogoźna dodatek komunalny w wysokości 20 procent podatku państwowego. Z dniem 1 września podwyższono opłaty za gaz i gazomierze. Za 1 m. kub. gazu pobierać się będzie 38 gr, a za gazomierze od 80 gr do 5 zł. Protokół rewizji kasy zatwierdzono. W wolnych głosach odczytano nadesłane wnioski dot. spraw podatkowych.

Ze sportu. Na stadjonie miejskim odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami „Młynotwórnia" a „Ligą" z Poznania. Wynik 3:2 dla „Młynotwórni".

Białośliwie.

Z plenarnego zebrania powstańców i wojaków. Odbyło się zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Cyprycha, protokół prowadził p. Bogaczyk. Kierownik szkoły p. Kaja wygłosił referat na temat „Bitwa pod Płowcami". Sprawę oddania strzelnicy komitetowi wiejskiemu P. W. i W. F. załatwiono odmownie w myśl kontraktu.

Otwarcie kursu. Staraniem Kółka Włościanek otwarty został w sali p. Sawińskiego kurs gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego, połączony z specjalnemi wykładami wieczornemi pod kierownictwem instruktorki powiatowej p. Kierskiej z Poznania. Opłata za kurs wynosi 10 zł, wobec tego zaleca się korzystać z tak rzadkiej okazji.

Zebranie Tow. Pań Miłosierdzia odbyło się pod przewodnictwem prezeski p. Wardowej, protokół prowadziła sekretarka p. Pawlicka. Omawiano obecny stan wspierających biednych oraz wydawanie śniadań dla dzieci rodzin bezrobotnych. Referat na temat „Kobieta w Polsce" wygłosił ks. prob. Kopczyński. Następnie omawiano prace wstępne na gwiazdkę oraz przedstawienia, poczem wspólną modlitwą zamknęła przewodnicząca zebranie.

Kościerzyna.

Zgromadzenie protestacyjne właścicieli nieruchomości przeciwko podwyższeniu podatku budynkowego i lokalnego odbyło się w „Hotelu Pomorskim" przy udziale 20 członków pod przewodnictwem prezesa p. Jastaka. Referat wygłosił delegat zarządu głównego p. poseł Mazur. Mówca przedstawił obecne położenie właścicieli nieruchomości, zaznaczając, że na poprawę liczyć będzie można dopiero wówczas, gdy każdy właściciel należeć będzie do swej organizacji. Następnie omówił rzeczowo nowe projekty podatkowe, które przedłożone zostały sejmowi, mianowicie podwyższenie opłat stemplowych, podatku lokalowego, od energji elektrycznej, podatku budowlanego, podatku od nieruchomości oraz podatku dochodowego. Pozatem zobrazował projekt nowej ustawy samorządowej i przedstawił najnowszy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dotyczący obliczenia i wymiaru podatku od nieruchomości. W końcu wyjaśnił prelegent rozporządzenie o nowych przepisach meldunkowych. Świetnego mówcę nagrodzili zebrani oklaskami, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję.

Egzekutor miejski p. Baska aresztowany. Aresztowano egzekutora miejskiego p. Leopolda Baskę, który jak krążą pogłoski, miał się dopuścić różnych manipulacyj z czekami.

Skoki.

Z posiedzenia organizacyjnego komitetu dla spraw bezrobocia. Po przedstawieniu przez przewodniczącego sprawy bezrobocia i odczytaniu poleceń władz wyższych, wywiązała się obszerna dyskusja po której uchwalono przeprowadzić kwesty po mieście na rzecz bezrobotnych. Wybrano komitet, w skład którego weszli: ks. prob. Staniszewski - przewodniczący, pp. Foersterowa M. - zast. przewodniczącego, burmistrz Smektała - sekretarz, Klanowski - zast. sekretarza, Michalski - skarbnik, radni pp. Jaukszowa, Giersigowa, Hawlicki i Kowalski. Komitet ogólny tworzą pp. Giersigowa, Foersterowa, Jaukszowa, Glinkiewiczówna, Markiewicz, Klanowski, Nowicki, Hawlicki, Kwietniewski, Kurczewski, Baranowski, Klapczyński, Kowalski, Łuczak, Gącik, Maćkowiak, Kowalski i Pospieszny.

Dekret nominacyjny. P. dr. Foerster został zatwierdzony przez wojewodę poznańskiego pismem z dnia 25 września br. na II ławnika m. Skoki na 6 lat.

Gruczno.

Zmiany w szkolnictwie. Nauczyciel p. Błaszkowski, zatrudniony przy tutejszej szkole powszechnej, przeniesiony został do szkoły w Lubani-Lipinach, zaś jego miejsce zajęła nauczycielka p. Piekarzówna ze Świecia.

Niemcy wybudowali sobie wielką szkołę prywatną. Ponieważ dotychczasowa niemiecka szkoła prywatna okazała się niewystarczającą, przystąpili tut. Niemcy w bieżącym roku do jej rozbudowy. Kosztem 60.000 zł wybudowali sobie wspaniały gmach, do którego uczęszcza ok. 100 dzieci niemieckich nietylko z Gruczna, ale i okolicy. Pożyczkę na budowę szkoły uzyskali podobno z Niemiec. Tak oto wygląda u nas prześladowanie mniejszości narodowych, którym pozwala się budować wspaniałe szkoły prywatne. Jak w porównaniu z tem wygląda nasze polskie szkolnictwo w Niemczech?

Świecie.

Jarmarki. Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się 20 bm. w Grucznie, pow. świecki, 22 bm. w Nowem, pow. świecki na konie i bydło. Spęd bydła dozwolony.

Zebrania Konferencji św. Wincentego a Paulo odbywać się będą w każdy poniedziałek o godzinie 20 w Domu św. Józefa, ulica Podgórna.

Lekcje śpiewu Tow. św. Cecylji odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 20 w sali p. Popławskiego. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Obchód sześćsetnej rocznicy bitwy pod Płowcami. Rocznicę bitwy pod Płowcami obchodzono w Świeciu nader uroczyście. Uroczystość rozpoczęto odegraniem fanfary na rynku, poczem wygłosił przemówienie p. prof. Zieliński. Odegraniem kilku pieśni narodowych przez orkiestrę K. M. W. zakończono wielką manifestację.

Chojnice.

Osobiste. Z dniem 1 bm. przybył do Chojnic z Rawicza nowy budowniczy p. Ptaszyński, który objął urzędowanie w tut. magistracie w miejscé Niemca Baldamusa, który z dniem 1 listopada zostaje z zajmowanego stanowiska zwolniony.

Nowy dzwon dla fary. We farze założono nowy dzwon, ofiarowany przez p. radcę A. Kaźmierskiego z Chojnic. Poświęcenie odbędzie się niebawem.

Pomnik Serca Jezusowego oczekuje uroczystego poświęcenia. Został on już zupełnie wykończony. Poświęcenia tak dzwonu jak i pomnika dokona nasz ks. biskup. Termin nie został dotychczas ustalony.

Zebranie cechmistrzów. Odbyło się zebranie cechmistrzów, które zwołał starosta dr. Zaleski. Zebranie miało na celu unormowanie nadzoru nad wykonywaniem obowiązujących przepisów w zakresie ochrony pracy i o słuszniejszy podział istniejącej pracy pomiędzy rzesze pracownicze.

Samobójstwo z obawy przed karą.

Poznań. — W nocy z 14 na 15 bm. popełnił w Świerczewie pod Poznaniem **samobójstwo wystrzałem z parabellum w serce** 35-letni Franciszek Chudziński. Denat miał być w dniu 15 bm. przetransportowany **do sądu okręgowego w Wilnie** na rozprawę w charakterze oskarżonego. Przypuszczać należy, że powodem samobójstwa była **obawa przed karą.**

Jak się dowiadujemy, tragicznie zmarły służył jako podoficer zawodowy w wojsku w Wilnie, skąd przed niedawnym czasem przybył do Świerczewa po zwolnieniu z pułku.

Bohaterski czyn dzielnej niewiasty.

Uratowała dziecko od niechybnej śmierci.

Chojnice. Całe miasto mówi o bohaterskim czynie niejakiej p. Różek, która na ulicy uratowała dziecko od niechybnej śmierci. Rzecz przedstawia się następująco: Na ulicy Nowe Miasto dostało się w niewiadomy sposób pewne 3-letnie dziecko pod konie wozu wojskowego. Zauważyła to p. Różek, która natychmiast pospieszyła dziecku z pomocą, wyrywając je z objęć okrutnej śmierci. Podczas gdy dziecko wyszło z wypadku zdrowe, p. Różek odniosła wskutek uderzenia jej przez konia kopytem głęboką ranę, silnie krwawiącą, tak, iż musiano wezwać pomocy lekarskiej. Uszkodzona została czaszka. Lekarz jednak stwierdził, że rana nie budzi obaw.

Wiadomości z Chełmna.

Odznaczenie. Założyciel miejscowego Cechu fryzjerskiego i długoletni starszy cechu p. Franciszek Riedel z Chełmna został na ostatnim zjeździe cechmistrzów Pomorza w obecności władz państwowych i zawodowych podniesiony do godności senjora Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu i za zasługi położone około rozwoju zawodu fryzjerskiego odznaczony srebrnym medalem zasługi.

Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. W sali sejmikowej w starostwie odbyło się zebranie Komitetu niesiania pomocy bezrobotnym któremu przewodniczył starosta p. Ossowski, w obecności pp.: dyr. Frankiewicza, Jasińskiej, płk. dypl. Koca, ks. prob. Bączkowskiego. O. Przeora Pallotynów, dyr. Moczyńskiego, mec. Szymańskiego, inspektora szkolnego Wyrembelskiego, prof. Woźniaka, dyr. Frankiewicza, burmistrza Hądzlika, Chmurzyńskiego, rektora III. szkoły powszechnej Żelaznego, Koczorowskiego i innych. Po odczytaniu protokółu ze zebrania organizacyjnego zdał p. starosta sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezydjum, poczem odczytał nadesłany przez komitet wojewódzki program pracy. Następnie ustalono wysokość dobrowolnego opodatkowania banków, przemysłu, kupiectwa, rzemiosłą, handlu, wolnych zawodów, robotników rolnych i t. d.

Echa krwawej zabawy w Górnych Wymiarach. Ciężko ranny Franciszek Szlaz który podczas zabawy w Górnych Wymiarach otrzymał 11 ran, mimo intensywnej pomocy i zabiegów lekarzy zmarł w tut. szpitalu. Pogrzeb odbył się w środę 14 bm.

Egzamin podkuwaczy koni po ukończonym kursie przy wydziale powiatowym w Chełmnie złożyli: Lemke Bronisław z Wąbrzeźna, Wonarski Leon ze Świecia, Gorzyński Jan z Mogilna, Śliwa Piotr z Bydgoszczy, Ciara Klemens z Błądzimia, Lampa Oskar z Świecia. Zgłoszenia na następny kurs przyjmuje p. Bronisław Milewczyk, mistrz podkuwaczy koni.

Uczczenie 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami. W sali Hotelu Centralnego odbyła się staraniem koła Polskiego Białego Krzyża w Chełmnie uroczysta akademja ku uczczeniu 600-letniej rocznicy zwycięstwa króla polskiego Władysława Łokietka nad Krzyżakami w bitwie pod Płowcami. Akademję zapoczątkowała orkiestra korpusu kadetów, poczem p. dyr. dr. Frankiewicz wygłosił przemówienie, wskazując na historyczne znaczenie bitwy pod Płowcami. Następnie kadeci wygłosili kilka deklamacyj. Popisywał się znakomicie chór i nowo założony zespół mandolinistów K. K. 2 pod batutą p. kpt. Ćwiklińskiego.

Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Chełmnie zwraca się do instytucyj państwowych, samorządowych, sfer przemysłowo-kupieckich oraz społeczeństwa naszego grodu z gorącą prośbą o udzielenie wakujących posad członkom związku.

Wpisy na Uniwersytety Ludowe T. C. L.

W listopadzie br. rozpoczynają się na Uniwersytetach Ludowych Towarzystwa Czytelni Ludowych na okres zimowy nowe kursy, przeznaczone dla dorosłej młodzieży męskiej.

Uniwersytety Ludowe to placówki oświatowe, mające za cel szerzyć wiedzę wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Skupiają one w swych murach młodzież dorosłą, mającą rozpocząć życie samodzielne, bądź to na roli, bądź w rzemiośle, bądź w innej dziedzinie praktycznej. Dobroć U. L. polega na tem, że nauka jest gruntowna, a przytem niezbyt długo trwa. Młodzież stąd wynosi dużo wiadomości i doświadczenia życiowego. Poza wykładami bowiem profesorowie rozmawiają i dyskutują ze słuchaczami przez cały dzień. Uniwersytety Ludowe są zakładami ogólnokształcącemi i wychowawczemi pod względem obywatelskim, oparte na zasadach katolickich. Wykładowcami są ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem.

Nadto należy zwrócić uwagę, że w murach uniwersytetu słuchacze prócz całego szeregu wykładów praktycznych, któremi dopełniają swe wiadomości naukowe, znajdują drugi dom, drugą rodzinę. Wspólne życie w internacie, wspólne pogawędki, zebrania, wycieczki, wpływają ogromnie na wyrobienie ogólne, na zachowanie i ogładę towarzyską. Chwile wolne spędzają słuchacze w parku, w świetlicy i w salach wśród rozrywek sportowych, umysłowych i t. p. W zakładzie mieści się bogata bibljoteka, składającą się z przeszło 3.000 dzieł i czytelnia wyłożonych czasopism, dzienników i t. p.

Wszyscy więc, którym dobro ogólne i osobiste leży na sercu, niechaj piszą po prospekty, by już w zimowym kursie męskim mogli brać udział.

Zapisywać się mogą kandydaci od 18—40 roku życia bez względu na przygotowanie naukowe. Nauka wraz z utrzymaniem wynosi miesięcznie tylko 60 zł. Chcąc być przyjętym, należy zwrócić się do dyrekcji po program, załączając na porto 35 gr.

Kursy trwają od 1-go listopada do końca marca.

Adres dyrekcji: Uniwersytet Ludowy - Dalki, poczta Gniezno, lub: Uniwersytet Ludowy - Odolanów Wlkp.

Ujście.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się posiedzenie tut. Tow. Powstańców i Wojaków. Najważniejszym punktem zebrania była sprawa uchwalenia nowego statutu grudziądzkiego. Nad sprawą tą wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono sprawę odroczyć, a w międzyczasie zasięgnąć informacyj od innych placówek, zarządów okręgowych i związku.

Z S M. P. W sali parafjalnej odbyło się zebranie pod przewodnictwem ks. prob. Dudzińskiego. Przyjęto na członków: Ewerta Andrzeja, Zurmanna Stefana i Sprengera Władysława. Omawiano urządzenie w dniu 15 listopada wieczorku z okazji święta młodzieży i ku czci patrona św. Stanisława Kostki. W myśl programu tego obchodu odbyć się ma w przeddzień uroczystości (sobotę) wspólna spowiedź, zaś w w niedzielę udział w nabożeństwie i wspólna komunja św., po południu o godz. 5 wieczorek w sali parafjalnej. Program wieczorku ma być następujący: 1. słowo wstępne, 2. śpiew towarzystwa (pieśń związkowa), 3. wykład prezesa, 4. wspólna deklamacja „Młodość", 5. sztuczka teatralna „Podróż dla poratowania zdrowia", 6. deklamacja „Oda do młodości", 7. deklamacja chórowa „Zapalcie znicze", 8. zakończenie.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur apteki. Do 24 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Hodurowcy grudziądzcy z osławionym Hajdukiem na czele na ławie oskarżonych. Dnia 16 bm. odbyła się przed sądem grodzkim w Grudziądzu sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł osławiony Hajduk z Bydgoszczy. Zaledwie 14 dni temu Hajduk odpowiadał za przestępstwo nie zgłoszenia koncesji loterji, przez co naraził skarb państwa na straty ok. 1.200 zł. Równocześnie z Hajdukiem zasiedli dawniejsi członkowie zarządu hodurowców. a mianowicie: Dorynek Emil, Domachowski, Malinowski, Laskowski i p. S. Największe zdenerwowanie okazywał osławiony i znienawidzony przez hodurowców Hajduk. Wykręcał się jak mógł, lecz i te wykręty nic mu nie pomogły, bo sąd w nie nie uwierzył. Rozprawie przewodniczył sędzia grodzki p. Salicki, w imieniu Izby Skarbowej oskarżał p. Cieplik. Siedmiu świadków udowodniło oskarżonym winę całkowicie. Czterech oskarżonych broniło się samych, za dwóch oskarżonych występował mec. dr. Pehr. Sąd ogłosił następujący wyrok: Hajduka, Dorynka, Domachowskiego, Malinowskiego zasądza się po 100 zł grzywny każdego lub za każde 5 zł jeden dzień więzienia. Oskarżonego S. zasądził sąd na 60 zł, zaś oskarżonego Laskowskiego dla braku dostatecznych dowodów sąd uwolnił od winy i kary.

Akademja kościuszkowska w „Tivoli". W niedzielę, 25 bm. urządza „Sokół" żeński uroczystą akademję kościuszowską, która odbędzie się w sali „Tivoli". Początek o godz. 16.

Kradzieże. Maćkowski Zygmunt, zam. przy ul. Narutowicza 1/3, zgłosił kradzież różnych artykułów spożywczych z jego sklepu, wartości 88 zł. Janczak Ignacy, zam. przy ul. Bydgoskiej 29, zgłosił kradzież teki z aktami. Schulz Fryderyk, zam. w Zelnowie, zgłosił kradzież wyki i kawałka skóry wartości 90 zł.

„Płowce — Grunwald". We wtorek 20 bm. o godz. 20 zaraz po różańcu św. odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza druga prelekcja „Uniwersytetu Robotniczego" p. t. „Płowce — Grunwald", którą wygłosi p. prof. Zagórski. Zwracamy uwagę, że akademję upiększy śpiew chóru męskiego „Echo". Wstęp bezpłatny.

Zuchwałe włamanie. W nocy z czwartku na piątek włamali się nieznani dotąd sprawcy do domu towarowego A. Korzeniewski S. A. Włamywacze dostali się do wnętrza prawdopodobnie przez dach i przystąpili do plądrowania magazynu. Łupem złodziei padły futra, ubrania męskie, garderoba damska, artykuły męskie, trykotaże i walizki ogólnej wartości 8.000 zł. Włamywacze zostali spłoszeni, o czem świadczyła pozostawiona na dachu część łupu na ogólną wartość 4.476 zł. Rzeczy te policja zwróciła poszkodowanym. Wydział śledczy przystąpił natychmiast do energicznej akcji śledczej.

Z koła rodzicielskiego przy Gimn. Klasycznem.

W dniu 8 bm. odbyło się w auli Gimnazjum Klasycznego walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Klasycznem. Zebranie zagaił przewodniczący koła p. Kornicki, który równocześnie złożył sprawozdanie z prac zarządu w roku ubiegłym.

Koło liczy 160 członków. Zarząd odbył 10 posiedzeń, w których z ramienia rady pedagogicznej brali udział dyr. Puppel, ks. Rozkwitalski i prof. Piwowarczyk.

Główne swe zadanie, polegające na dożywianiu młodzieży, spełniło koło w ten sposób, że dziennie wydawano około 80 uczniom kakao, bądź to za małą opłatą, bądź to bezpłatnie. Na bezpłatne dożywianie asygnował zarząd miesięcznie 60 zł. Wydawaniem śniadań kierowała z prawdziwem poświęceniem — jak podnosi p. prezes Kornicki — p. inspektorowa Ossowska, której na zmianę były pomocne panie z koła.

Przy poparciu p. dyr. Puppla urządziło koło kosztem 379 zł dla I. drużyny harcerskiej świetlicę w gimnazjum. Dochód z urządzonego bufetu na wieczornicy uczniowskiej przekazany został na sprawienie sztandaru dla gimnazjum.

Sprawa urządzenia kortu tenisowego w ogródku dziecięcym znajduje się na dobrej drodze zrealizowania w przyszłym roku.

Z zebranych składek miesięcznych zarząd zapłacił czesne dla kilku najbiedniejszych uczniów, 100 zł wyasygnował na wycieczki, 240 zł dla 4 biednych uczni na kolonje wakacyjne dla poratowania zdrowia, 1505 zł na bibljotekę uczniowską, z której korzystali uczniowie dla najpilniejszych wychowanków zakładu.

Sprawozdanie kasowe zdał p. Kozielski. Dochód streszcza się w cyfrze 2122 zł. Po opłacie wszystkich rachunków pozostaje na rok bieżący do dyspozycji zarządu 645 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej zebranie udzieliło skarbnikowi absolutorjum.

W dyskusji, która była bardzo ożywiona, wyrażono zarządowi pełne uznanie za poniesiony trud.

Do nowego zarządu wybrano 12 członków z prezesem p. Kornickim na czele.

Z powiatu lubawskiego

Z akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Zawiązany pod koniec ub. miesiąca powiatowy komitet pomocy bezrobotnym przystąpił już energicznie do pracy. W ub. tygodniu zostały zawiązane w większości parafij tut. powiatu lokalne komitety, które już rozpoczęły zbiórkę na rzecz bezrobotnych. Bo też bieda jest wielka. Z referatu zast. starosty p. referendarza Budnika wygłoszonego na ogólnem zebraniu, dowiedzieliśmy się, że powiat w okresie zimowym będzie musiał około 1000 bezrobotnych utrzymać. Do komitetu powiatowego weszły też najofiarniejsze osobistości naszego powiatu. Starosta jako przewodniczący, ks. kanonik Dobbek i ks. radca Pape jako wiceprezesi oraz pp.: Kycharzewa z Nowegomiasta, Wolska z Lubawy, Ossowski , Montowa, Zapolski z Lubawy jako członkowie. Komitet pracy tworzą pp.: starosta, Kycherowa i ks. radca Pape.

Wielkiem dobrodziejstwem dla naszych bezrobotnych będzie niewątpliwie prócz omawlanej już przebudowy starostwa również budowa szosy do Tylic, majątku p. Graduszewskiego, członka znanej i zacnej na tut. gruncie rodziny. Jego to głównie kosztem (około 7000 zł) budowa tej szosy będzie przeprowadzona, przyczem znajdzie zatrudnienie około 50—70 bezrobotnych. Z ofiarowanej przez p. Gr. sumy część ma być bezzwrotna, zaś część przejmuje wydział powiatowy we formie podatków. Nowy przewodniczący wydziału powiatowego ma dużo zrozumienia dla interesów powiatu, załatwiając sprawę tę tak szybko i pomyślnie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra z Alkantary, Laury.
Jutro: Jana Kantego, Wendalina.
Wschód słońca: godz. 6,34.
Zachód słońca: godz. 16,55.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska nr. 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

19 października „Tani Poniedziałek", po cenach od 40 gr do 3,— zł, który wypełni świetna komedją Franciszka Molnara **„Dobra wróżka".**

We wtorek „Czar walca", operetka Straussa.

„Uśmiech Bydgoszczy" począwszy od dziś dnia gra codziennie **tylko jedno przedstawienie o godz. 8 minut 15 wieczorem,** a to, aby udogodnić publiczności powrót do domu ostatniemi tramwajami.

Obecna rewja p. t. **„Gdzie djabeł nie może..."** pełna humoru i werwy ściąga codziennie coraz więcej zwolenników rewji w wielkim stylu, a primadonna operetki poznańskiej, p. Mela Grabowska, występująca gościnnie, szturmem zdobyła sobie serca Bydgoszczan. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna.

—::—

— **Rekolekcje.** Dnia 3 listopada wieczorem rozpoczną się w kaplicy św. Florjana trzydniowe rekolekcje dla pań z inteligencji pod kierownictwem O. Kwiatkowskiego, T. J., urządzone staraniem Sodalicji Ziemianek w Bydgoszczy. Karty wstępu otrzymać można będzie u prezydentki Sodalicji Pań Wiejskich p. radczyni Czarlińskiej u furty w szpitalu św. Florjana.

— **Zwraca się uwagę inwalidów wojennych** na ogłoszony przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku publiczny przetarg na dzierżawę bufetu kolejowego na stacji **Osiek n. Not.** z terminem objęcia w dniu 1 grudnia 1931 r. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju 234 codziennie prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 13.

— **Strzelanie bojowe.** Dnia 20 b. m. Szkoła Podchorążych przeprowadzi ostre strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Drogi, prowadzące w kierunku terenu ostrzeliwanego, będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Ofiara.** P. Deja, skarbnik Związku Klubów Kręglarskich, złożył z okazji uroczystości proklamacji króla kręglarskiego w dniu 4 bm. zebrane **18,— zł na biednych** do rąk skarbnika Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać".

— **Francuskie biuro uniwersyteckie w Poznaniu,** ul. Seweryna Mielżyńskiego 26-27, pod przewodnictwem prof. J. Langlade, udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, dotyczących szkół i uniwersytetów we Francji. Sekretarjat czynny od godz. 11 do 1. Uprasza się o załączenie znaczka pocztowego do listów, zasięgających odnośnych informacyj.

— **Znana fabryka pianin B. Sommerfeld w Bydgoszczy** obniżyła przez zredukowanie cen za robociznę i surowce poważnie ceny swoich pierwszorzędnych, przez największych muzyków świetnie zaopinjowanych pianin. Interesentom nadarza się więc okazja bardzo korzystnego zakupu pianin.

Z życia „Sokoła" Żeńskiego.

Bardzo podniosłą uroczystością w „Sokole Żeńskim" było ostatnie plenarne zebranie, połączone z uroczystym obchodem imieninowym, ukochanej prezeski p. redaktorowej Teskowej przez tę szarą masę wdzięcznych Jej sokolic.

Na program składały się życzenia, śpiew drużyny i występ mandolinistek. Za tę tak serdeczną a niespodziewaną owację, solenizantka do głębi wzruszona, serdecznie podziękowała.

Druga część programu poświęcona była na obchód Kościuszkowski. W zakres programu wchodziła deklamacja p. Koteckiej, śpiew drużyny i z powodu choroby referenta, krótkie objaśnienie tego obchodu przez prezeskę p. red. Teskową.

W trzeciej części programu, jako zwyczajnem plenarnem zebraniu, załatwiono szereg spraw bardzo dodatnich, na których wzorować się winne bratnie gniazda żeńskie.

Między innemi utworzono Wydział nad młodzieżą, w skład którego wchodzą pp. Wieczorkowa, Sobieska, Dobrowolska, Szleifowa i Bykowska. — W komunikatach Zarządu podała prezeska p. red. Teskowa do wiadomości, że w myśl odezwy Komitetu przeznacza się czysty zysk z przedstawienia, które odbędzie się 25 bm. w „Strzelnicy", na bezrobotnych.

Po rozpatrzeniu wypracowań (na temat: dlaczego wstąpiłam do „Sokoła" i co od niego żądam?), podanych do konkursu, wręczyła prezeska nagrody, w postaci książek. Jako I. nagrodę odebrała p. Grochowska, II. p. Krzemkowska, III. Żółkiewiczówna, a ostatnią p. Remianówna.

Czterotygodniowy Kurs Związkowy w Kozłówce — z wynikiem bardzo dobrym — złożyły: drh **Ziółkiewiczówna, Wieczorkowa i Sosnowska.** Drh Prezeska złożyła im życzenia z tego tytułu i zaznaczyła, że tem samem są zobowiązane do wytężonej pracy technicznej w gnieździe.

Wybrano dalej delegację na 45-letnią uroczystość sokolą gniazda I., ustalono datę lekcyj ping-pongu i kursu robót ręcznych, którego zamknięcie połączone będzie z wystawą wewnętrzną.

W wolnych głosach zaproponował naczelnik Okr. urządzić zawody międzygniazdowe strzelania z łuku. Propozycja ta przyjęta została jako wniosek, w myśl której uchwalono postąpić wedle wskazówek. Termin zawodów ogłoszony zostanie.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej i wyczerpaniu porządku obrad wspólnym śpiewem zakończono zebranie hasłem Czołem!

Śmierć w zimnych nurtach rzeki.

Kościan. — Cicha mieścina prowinjonalna Kościan, żyje obecnie pod wrażeniem **wstrząsającego samobójstwa,** jakie popełniła młoda żona mistrza kowalskiego Wegnera, Hulda Wegner. Pod wpływem silnego rozstroju nerwowego nieszczęsna niewiasta rzuciła się w zdradzieckie nurty Obry i utonęła. Zwłoki samobójczyni wydobyli po kilkugodzinnych poszukiwaniach rybacy.

Katastrofa autobusowa w Chojnicach.

Chojnice. Przy zbiegu ulic Strzeleckiej i Szosy Bytowskiej wydarzyła się katastrofa autobusowa, która zakończyła się szczęśliwie. Kursującemu autobusowi z Brzeźna do Chojnic oderwało się tylne koło. Dzięki wolnemu tempu jazdy i przytomności umysłu kierowcy uniknięto strasznej katastrofy. Prócz drobniejszych uszkodzeń autobusu z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

Apel do naszych pań!

Wobec tego, że gimnastyka okazała się w życiu codziennem konieczną i ma silne poparcie lekarzy, przeto apelujemy do pań bydgoszczanek, by wstępowały w szeregi „Sokoła Żeńskiego“ i brały udział w ćwiczeniach gimnastycznych, w **specjalnym oddziale dla senjorek.**

Gimnastyka wyrabia siłę woli, daję energję i radość do życia. Zdrowy duch, niechaj karmi zdrowe ciało! Obowiązkiem wszystkich senjorek jest regularnie brać udział w ćwiczeniach odbywających się co poniedziałek od godz. 8—10-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Do pań stojących poza organizacją sokolą apelujemy, by zechciały zapoznać się z życiem „Sokoła Żeńskiego“, wstąpiły w szeregi i brały czynny udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

—::—

„Loterja fantowa“ Związku Rezerwistów.

Codziennie napływają do nas liczne pytania co do „loterji fantowej“ Związku Rezerwistów w Warszawie, której losy sprzedawano we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. Ciągnienie tej loterji miało się dawno odbyć, narazie się jednak nic o niem nie słyszy.

Sprzedawcy losów powoływali się na zezwolenie Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

Związek Rezerwistów winien dać jak najrychlej odpowiednie wyjaśnienie.

Z Pomorza i Wielkopolski wyciągnęli „rezerwiści“ za losy podobno kilkanaście tysięcy złotych.

—::—

Alkohol go palił.

W ubiegły czwartek na Placu Teatralnym zwracał na siebie ogólną uwagę przechodniów jakiś w kij urżnięty obywatel, który nie mogąc się prawie utrzymać na nogach, co chwila zbaczał z trotuaru na jezdnię, narażając się na nieszczęście najechania. Wreszcie doszedłszy na most gdański, oparł się o barjerę i zwracając się co chwila do przechodzących, zapytywał z czkawką w głosie: „Panie, mam skoczyć do wody?...“

Dopiero powiadomiony policjant wytłumaczył pijakowi, że najlepiej będzie, jak się wyśpi i w tym celu odprowadził go do „hotelu“ policyjnego.

Uroczystość Sodalicji Marjańskiej

przy Państw. Gimnazjum Klasycznem. — Wręczenie dyplomu dyrektorowi. — Ofiarność młodego sodalisa.

Wspaniała uroczystość, która długo pozostanie uczestnikom w pamięci, odbyła się dnia 11 października br. w sali tutejszego gimnazjum. Po uroczystej mszy św., połączonej z komunją św. członków sodalicji, urządzono uroczyste zebranie, które zaszczycili swą obecnością ks. moderator Zieliński, dyrektor p. Polakowski i inni. Po odczytaniu protokółu i odśpiewaniu szeregu pieśni ks. moderator wręczył p. dyrektorowi dyplom honorowego członka sodalicji, dziękując mu za życzliwą pomoc i przyjaźń, okazaną tejże w czasie jego nieobecności. Piękny referat wygłosił prezes sodalicji Szmelter pt. „Kult ideałów młodzieńczych w Sodalicji Marjańskiej“, poczem p. dyrektor wyraził wdzięczność ks. moderatorowi i sodalicji za mianowanie go honorowym członkiem i w związku z obowiązkami sodalisa wspomniał o konieczności zorganizowania akcji charytatywnej, którąby szła z pomocą tutejszemu towarzystwu „Caritas“ w walce z nędzą bezrobocia. I oto cóż widzimy! Jak zawsze, gdy o ofierze na ołtarzu dobra wspólnego mowa, staje sodalicja gimnazjum do apelu z programem już gotowym. Choć kieszenie studenckie są puste i niezbyt wesoło także studentom dziś się powodzi, opodatkowała się dobrowolnie i bezterminowo, powodując się jak najdalej idącemi oszczędnościami w zakresie własnym i oddając do dyspozycji swój oddział Czerwonego Krzyża celem zbierania dalszych ofiar w gotówce i odzieży wśród swoich kolegów. Przypuszczać należy, że ten grosz, wygrzebany z dna studenckiej kieszeni, a oddany chętnie, choć w części ulży doli biednego społeczeństwa.. Sodalicji gimnazjalnej cześć!

Straszne nieszczęście w fabryce „Multipli“.

24-letni młodzieniec rozpruty piłą tarczową.

Straszne nieszczęście wydarzyło się w ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych, w fabryce przemysłu dyktowego „Multipli“. Mianowicie, pracownik tejże fabryki **24-letni Nowak,** syn starszego posterunkowego tutejszej P. P., będąc zajęty przy maszynie,

dostał się tak nieszczęśliwie pod piłę tarczową,

że **doznał**

rozprucia boku.

Przewieziony do szpitala miejskiego, po trzech godzinach w strasznych męczarniach

życie zakończył.

Rozpacz biednych rodziców, po stracie ukochanego syna, zmarłego tak tragiczną śmiercią, jest straszną.

Dochodzenia, które prowadzi tutejszy Inspektorat pracy, wraz w władzami śledczemi, wykażą, co było przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dobra wróżka.

Komedja w 3 aktach z epilogiem Franciszka Molnara, przekład Bol. Gorczyńskiego.

Molnára, pisarza węgierskiego, znamy w Polsce z kilku dobrych sztuk, odznaczających się zręczną budową i dowcipnym dialogiem.

„Dobra wróżka“ jest komedją, niezwykle ciekawą w pomyśle, ale w wykonaniu niezbyt jasną i przejrzystą. Nasuwa się szereg pytań, na które paść mogą rozmaite odpowiedzi. W pewnych chwilach zdaje się, że to może jakieś widziadła, albo marzenia senne, ale akcja zbyt silnie związana jest z rzeczywistością i opiera się na gruncie realnym. Ot, panna Lu (Ludwika), bezrobotna bileterka z kina na „tańcującej herbatce“ poznaje podczas tanga p. W. S. Conrada, prezesa trustu amerykańskiego i podaje się za mężatkę, żonę pewnego adwokata. Kłamstwo to jej uchodzi, bo Amerykanin jest zakochany po uszy, a p. Lu w toalecie na kredyt wygląda naprawdę na damę z towarzystwa. Gdy ma wyjawić swe prawdziwe nazwisko, wybiera z książki telefonicznej pierwszego lepszego z brzegu adwokata Sporuma, przed którym ma się otworzyć z łaski p. prezesa dolarowy sezam. Traf chce, że Sporum jest starym kawalerem, oryginałem, dziwakiem, a przedewszystkiem potrzebowskim. I oto intryga gotowa, zwłaszcza, że do tego przyłącza się pewien „Starszy kelner“, dobry znajomy i aspirant do serca i ręki panny Lu, która jest wcale ciekawą osóbką, bo nie przyjmuje podarunków (poza kwiatami), przynosi ludziom szczęście i ma dobre serce, a może jest dość uczciwa.

Dlaczego tytuł „Dobra wróżka“, a nie inny, możnaby spytać autora, a może raczej tłumacza.

Także w sprawie wielu powiedzeń i wyrażeń nie wiadomo do kogo mieć pretensje: do tłumacza, czy do pamięci artystów. Jaki jest właściwy sens epilogu? Czy to ma być objaw pomyślnych skutków zetknięcia się z „dobrą wróżką“, albo (proszę mi wybaczyć złośliwość) może panna Lu zdążyła tymczasem ze wszystkimi panami po kolei zawrzeć i zerwać śluby; lub też autor chciał postawić słuchaczom pewną łamigłówkę? Kto pomyśli, może zgadnie. Również słynny dialog Molnára pozbawiony był tym razem właściwego dowcipu, ale to już kwestja gry i reżyserji. Sztuki, o wyrafinowanym dialogu wymagają wytrawnych artystów, inaczej klapa.

P. Wilińska ma pewne walory, by zostać dobrą artystką, ale narazie potrzeba jej dobrej szkoły i wytężonej pracy. Nadmierna afektacja, przesada w przesadzie, nawet tam, gdzie powinna być naturalną, sobą, uroczą Lu, psuła bardzo efekt i zacierała prawdziwe zrozumienie. Wprost groteskowo wypadło to szczególnie w akcie I. Nie każda bileterka musi być głupiutką osóbką. Więcej swobody i naturalności.

P. Tatarkiewicz prezentował się wcale dobrze, zwłaszcza w akcie II, tylko, jak na prezesa trustu amerykańskiego, wyglądał zbyt młodo. Z głosem jednak jego można się zbyt łatwo otrzaskać, bo jest we wszystkich rolach taki sam i bez znaczniejszych modulacyj.

Również dobrze wywiązała się ze swej roli p. Maassówna. Typowym kelnerem był p. Kaczmarski. P. Bielicz stworzył bardzo oryginalnego oryginała, adwokata Sporuma. Umie się naprawdę w oczach przeistaczać i stwarzać swoiste postacie o rozległej skali możliwości. Ma on jednak pewne maniery, ruchy, powtarzania, które zauważyć można we wszystkich jego kreacjach. Dobrzeby było, gdyby je niezbyt często stosował, co mu pewnie nie przyjdzie zbyt trudno.

Warto grę wygładzić, a sztuka może zyskać sobie wziętość publiczności, która dziś nie lubi zagadek i domyślników, lecz woli rzeczy jasne i podniecające, choćby były tanie.

St....yk.

Kto wygrał na loterji.

W 30-ym (ostatnim) dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujace:

Wygrana zł 15.000 + premja zł 300.000 padła na nr. 169038.

Wygrana zł 250 + premja zł 200.000 padła na nr. 43526.

Wygrana zł 250 + premja zł 100.000 padła na nr. 137067.

10.000 zł. Nr. 40023.

3.000 zł. Nr. 101750.

2.000 zł. Nr. 4836 32490 39880 73666 80211 82393 89317 91364 103174 105438 152988 166632 167097 178461 183173 185212

1.000 zł. Nr. 1696 8477 10599 21483 28731 30725 51472 52144 59533 64535 83301 84893 85132 86683 87603 89912 91015 92794 94652 103367 107112 107953 115420 117385 119501 125992 126436 126948 136043 141950 145583 149683 154249 158183 168528 176913 181335 187957 188934 193128 194275 200956 202130 202394.

500 zł. Nr. 294 951 1473 7391 8557 11768 12247 12337 13465 16931 21489 22305 22355 23903 26196 28546 28873 28884 29281 29345 30095 30930 31055 36419 37055 37549 38472 38716 39804 40584 41255 41970 42603 44072 46143 48497 50337 51399 52298 52298 53606 54501 55270 56030 57273 65216 65483 66308 73368 74038 80615 81618 81726 81855 82024 84458 86696 87753 87837 91007 91893 93598 9512797093 99439 99752 104993 106633 106664 110121 113467 114356 114934 115242 115383 115599 115648 116772 118764 120223 121299 121485 124039 124537 125468 125911 128089 129166 129501 130078 130103 131485 133351 135225 136833 141528 145187 146040 146114 149470 150463 152921 153154 153763 154438 155404 155829 157767 158308 161101 161512 166411 166702 172564 173993 176870 177129 186060 190317 190721 196015 197771 198400 200133 200509 200839 203702 203791 204967 205161 205459 206785 207217 209189

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Taryfa składek robotników rolnych

w Kasie Chorych i Ubezpieczalni Krajowej.

Powołując się na okólnik Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Nr. 110/31 P., ustalający wartość świadczeń w naturze dla robotników rolnych z ważnością od dnia 1 października 1931 roku donosi się, że obowiązywać będą następujące opłaty za robotników rolnych do Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej:

A. Kasa Chorych:

		grupa zarobkowa
1) Deputatnicy		VI.
2) Chałupnicy (wolni robotn.)		VI.
3) Zaciąg:	kategorja Ia	I.
	Ib	II.
	IIa	II.
	IIb	III.
	III	III.
	IV	IV.
4) Robotn. sezon. pozamiejscowi:	kategorja I	IV.
	II	V.
	III	V.
	IV	VI.
5) Robotnicy sezonowi miejscowi:	kategorja I	III.
	II	V.
	III	V.
	IV	V.

B. Ubezpieczalnia Krajowa:
(ubezpieczenie inwalidzkie i na starość)

	kateg.	grupa zarobkowa	zn. tyg. zł
1) Deputatnicy		IV	0,75
2) Chałupnicy (wolni rob.)		IV	0,75
3) Zaciężnicy:	IIa	I	0,30
	IIb	II	0,45
	III	II	0,45
	IV	II	0,45
4) Sezonowi miejscowi:	I	II	0,45
	II	II	0,45
	III	III	0,60
	IV	III	0,60
5) Sezonowi pozamiejscowi:	I	II	0,45
	II	II	0,45
	III	III	0,45
	IV	IV	0,75

Uwaga: Powyższe zaliczenie robotników rolnych obowiązuje, jak zaznaczyliśmy — za czas od 1 października 1931 r. — 31 marca 1932 r. łącznie. Z chwilą jednakże, gdyby wahania cen na ziemiopłody — na podstawie których zaliczono robotników rolnych do poszczególnych grup lub klas zarobkowych — przekroczyły 25 proc., to wtedy nastąpi rewizja wyżej przytoczonego zagrupowania.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych
Komisja Pracy.

„Sokół żeński"

Dziś, poniedziałek ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8—10 w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ćwiczeń młodzieży dziś niema.

O godz. 6-ej **śpiew młodzieży** w „Strzelnicy.

O godz. 6,30 **próba** przedstawienia.

Punktualność i przybycie w komplecie konieczne.

—::—

Zjazd kupiectwa nadnoteckiego.

W niedzielę wczorajszą odbywał się w Bydgoszczy zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich z okręgu nadnoteckiego. Zjazd, który zebrał w „Resursie Kupieckiej" kilkudziesięciu przedstawicieli towarzystw z okręgu, rozpatrywał dzisiejsze ciężkie położenie handlu na tle ogólnego kryzysu. Niewesołe wnioski o katastrofalnym stanie kupiectwa nadnoteckiego, do których doszedł wczorajszy zjazd, podamy w jutrzejszym numerze.

Usłyszymy ciekawe rzeczy o walucie angielskiej.

Na prośbę ruchliwego Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy wygłosi **we wtorek** dnia 20 bm. o godz. 8-ej wieczorem w Resursie Kupieckiej prof. Lipczyński interesujący wykład: **„Spadek funta szterlinga i tegoż skutki"**, którego powinni wysłuchać wszyscy, interesujący się życiem gospodarczem i sprawami pieniądza.

Rowerzysta najechany przez wóz.

W ubiegły czwartek około godziny 7 rano u zbiegu ul. Bernardyńskiej i Jagielońskiej wóz rzeźnicki p. Franciszka Lossego z Bydgoszczy najechał na rowerzystę p. Jana Dąbrowicza, zamieszkałego w Opławcu. Skutek najechania był fatalny, albowiem Dąbrowicz odniósł okaleczenia ręki, nóg i doznał ogólnego potłuczenia ciała, tak, że zmuszony był powierzyć się natychmiastowej opiece lekarskiej. Rower został zniszczony. Kto w tym wypadku ponosi winę, wykażą dochodzenia.

Włamania i kradzieże.

Co na drodze, to nieprzyjaciel — mówi przysłowie i w myśl tego przysłowia jakiś osobnik, wpadłszy do składu kolonjalnego p. Marcina Zicha, przy ul. Ks. Skorupki 10, porwał wagę, jako najbliżej stojącą, ulatniając się z nią, szybko jak kamfora. Wartość skradzionej wagi wynosi 40 zł.

Jakiś amator winogron, chcąc sobie użyć na tych specjałach, wcisnął się bez proszenia o pozwolenie, do ogrodu p. Wojciecha Piotrowskiego, przy ul. Kościuszki 48 i zabrał, jak swoje, kilkadziesiąt kilogramów winogron.

P. Pelagji Giełda, zamieszkałej przy ulicy Malborskiej 1, skradła pewna kobiet z Bydgoszczy 40 zł gotówki.

Francuska nie pozwala całować się w rękę

i nie nosi długich paznokci.

P. Marja Wiśniewska, zamieszkała stale w Paryżu, podejmując nieaktualną już polemikę z panią Gottowt o wynagrodzenie dla żony za jej pracę w domu, robi jeszcze o życiu w Paryżu i takie uwagi:

Tu we Francji jest pod wielu względami zupełnie inaczej niż w Polsce. Wszystkie panie, nawet te, które mają olbrzymie dochody, pracują według sił. Każda stara się zarobić, już to aby ulżyć mężowi, albo do pomóc do zabezpieczenia sobie spokojnej starości. Francuz, mając za sobą 50 lat życia, jest już w regule rentjerem, który nie pracuje, co najwyżej w swoim ogrodzie lub winnicy, co jest ulubionem zajęciem tutejszych mieszkańców. Tę niezależność dają mu własne oszczędności albo państwowa opieka społeczna, we Francji jak może w żadnym innym kraju doskonale zorganizowana.

Pychy i wynoszenia się jednej ponad drugą, jak to bywa w Polsce, Francuski nie znają. Każda pracuje, wszystkie są sobie równe. Także w rękę Francuska całować się nie pozwala, i zwyczaj ten, przyniesiony przez niektórych obcych, a głównie przez Polaków, jest tu niechętnie widziany. Zresztą ręka Francuski nie jest stworzoną do całowania, bo jest szorstką od pracy, ale przytem zawsze skrupulatnie czystą. Francuska noszenie długich paznokci, pod którymi najłatwiej zbiera się brud, uważa za wielki nietakt. A mając paznokcie krótko przycięte, kilkanaście razy dziennie myje ręce szczotką w myśl tutejszej lekarskiej zasady: la propreté est la Santé!

Ale po całodziennej pracy, gdy chodzi o rozrywkę i zabawę, Francuska zamienia się w elegantkę pierwszy klasy. Niktby nie uwierzył, że jeszcze godzinę temu myła garnki albo prała bieliznę.

Kochany Dzienniku!

Do tutejszej kancelarji Teatru Miejskiego przyszedł pan Rz. zapytać się o los swej sztuki, którą wręczył dyrektorowi Stomie w nadziei, że ją wystawi.

— Wie pan, niezła rzecz— powiada dyr. Stoma — tylko byłbym zatem, aby bohater w ostatnim akcie nie zażywał trucizny, tylko palnął sobie w łeb.

— Myśli dyrektor? A dlaczego?

— Bo pod koniec sztuki należałoby publiczność obudzić.

—::—

— **Wieczór poezji i muzyki rumuńskiej,** odbędzie się w **środę** dnia 21 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika, z udziałem niezrównanej pianistki rumuńskiej **Elżbiety Cotrus** i znakomitego poety polskiego **Emila Zegadłowicza.**

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego, zaś wieczorem od godz. 19 przy kasie w auli gimnazjum im. Kopernika.

— **Włamanie do chlewa.** Do chlewa p. Marji Dawid, zamieszkałej przy ulicy Leszczyńskiego nr. 87, włamali się jacyś nieznani sprawcy i skradli 11 kur oraz 3 króliki, ogólnej wartości 70 złotych.

— **Poszukuje się roweru.** Piętka Józef, zamieszkały przy ulicy Flisackiej 28, doniósł, że znany mu osobnik Wł. Bronisław z Bydgoszczy pożyczył od niego rower męski i dotychczas mu go nie zwrócił. Piętka przypuszcza, że osobnik rower sprzeniewierzył. Wartość roweru 280 zł. Opis roweru: marki „Tornedo", nr. rej. 8944 Bydgoszcz, nr. fabryczny 18579, czarno lakierowany, obręcze żółte, gumy czerwone i naprawiane. hamulec na przedniem kole, na tylnem wolny bieg „Torpedo", kierownica do przekładania, na tylnej błotnicy czerwona lampka trójkątna.

— **Kradzież obrazu.** P. Stanisławowi Niemiecowi, zamieszkałemu przy ul. Śniadeckich, skradł z mieszkania jakiś nieznany sprawca obraz olejny.

— **Kradzież narzędzi murarskich.** P. Janowi Zabłockiemu, zamieszkałemu przy ulicy Kordeckiego 25, jakiś nieznany sprawca skradł z budowli przy ul. Dworcowej 42, narzędzia murarskie.

— **Ujęto:** 2 osoby za kradzież i jedną za opilstwo.

Pokłosie niedzielne.

Wszystko się zmienia. Życie ma to do siebie, że nigdy nie stoi w miejscu i pozostaje w ciągłym ruchu. To co jeszcze wczoraj obowiązywało i było ostatnim krzykiem czy zgoła przeraźliwym wrzaskiem mody, dzisiaj wychodzi z obiegu bezpowrotnie i bezpotomnie. Lamus historji zapełnia się zużytemi rekwizytami, które, spełniwszy swą doraźną rolę, odchodzą w mroki mniej lub więcej sławnej niepamięci.

Dużo się zmieniło na tym odcinku frontu życiowego, który z tego miejsca mamy zaszczyt obserwować. Mówimy o życiu towarzyskiem, które zupełnego wywróciło koziołka. Z zacisza prywatnych salonów, ze sfery rodzinnego kółka, zbuntowawszy się i znudziwszy, wyszło, jak to w dzisiejszych, rewolucją przesyconych czasach jest modne,.. na ulicę i hałaśliwie, w takt rozwydrzonego jazzbandu, zajęło kawiarnie i inne publiczne zakłady. Za dawnych czasów było ludziom dobrze, dzisiaj jest zapewne też, choć co innego sprawia im przyjemność.

Niektórzy naprzykład nie mogą przeżyć dnia bez kawiarni. Przesiąkli duchem czasu. Do szpiku kości. Muzyki posłuchać można było „Pod Orłem" w wykonaniu orkiestry braci Dorian, w „Savoy'u" lub w „Europie". Kto wolał inne rozrywki, trafić musiał do „Bristolu", gdzie coraz to nowe bilardy czekają na miłośników tej szlachetnej gry. „Bristol" ma obecnie 6 bilardów piramidkowych i 3 karambolowe.

Gdzie się Bydgoszcz bawi? Z urzędu i z przekonania w „Uśmiechu Bydgoszczy", gdzie wczoraj przez dwa przedstawienia panował niezwykły tłok. Królująca tam, niezrównana Mela Grabowska jest tym magnesem, któremu nic się oprzeć nie może.

Świetne „Trio" w wykonaniu pary panującej na polskim ekranie t. j. Marji Malickiej i Zbyszka Sawana ściągnęło oczywiście publiczność do teatru.

Teatrowi miejskiemu przybyła jeszcze jedna „konkurencja". Zdradziecko, tuż pod bokiem, w sali „Pod Lwem" rozpoczął swą działalność Teatr Popularny bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zdrowie!

Mówią nam jeszcze, że w sobotę bawili się bardzo dobrze w familijnem gronie Powstańcy i Wojacy okręgu bydgoskiego. Sala Resursy Kupieckiej się trzęsła, co miało także mijsce w czasie akademji z okazji 45-lecia zasłużonego gniazda I „Sokoła". **(hak).**

Krótkie wskazówki

o hodowli kwiatów cebulkowych.

Hodowla hiacyntów w doniczkach.

Sadzenie cebulek hiacyntów w doniczkach rozpoczyna się jesienią. Do wypędu radzi się używać tylko stare doniczki, dobrze wymyte, w ostatecznym razie nowe, które przez kilka dni były moczone we wodzie. Zupełnie nowe doniczki wpływają ujemnie na piękny rozwój hiacyntów. Doniczka winna być t. zw. hiacyntowa t. zn. wydłużona, mniejwięcej o 10 cm. średnicy i conajmniej 10 cm. wysoka.

Cebulki najlepiej jest sadzić w dobrej ziemi, zestawionej z ½ części ziemi inspektowej, ¼ części ogrodowej i ¼ części czystego białego rzecznego piasku. Nie trzeba zapomnieć o ułożeniu na spodzie doniczki (na otwór) jako drenaż potłuczonych skorup, ażeby mogła odpłynąć nadmierna wilgoć.

Hodowla hiacyntów na wodzie w słoikach.

Jeżeli hodujemy hiacynty na wodzie w słoikach szklanych, uważać należy, ażeby cebulka przed ustawieniem jej na miejscu słonecznem i ciepłem, silnie się zakorzeniła. Dlatego nakrywamy cebulkę w słoiku kapturkiem papierowym.

Słoiki należy wybrać takie, których otwór odpowiada wielkości cebulki t. j. ażeby ta mogła swobodnie zapuścić korzenie. Do słoika nalewa się tyle wody, że spód cebulki bardzo lekko dotyka powierzchni wody. Najodpowiedniejszą do hodowli jest czysta woda źródlana, do której wsypuje się szczyptę soli kuchennej i wkłada się kawałek węgla drzewnego, a to dlatego, ażeby utrzymać wodę jak najdłużej świeżą.

Tulipany.

Hodowla tulipanów jest taka sama jak hiacyntów. Tulipany szybciej się zakorzeniają i dlatego nie potrzebują tak długi okres przebywać w ciemnicy. Do doniczek sadzi się tulipany po 3 sztuk razem i to najlepiej jednego gatunku i jednej odmiany.

Krokusy.

Krokusy można wysadzać po 4—6 sztuk do jednej doniczki. Wskazanem jest, ażeby doniczki stały w jasnem i chłodnem miejscu i cebulki były powoli pędzone na kwiat.

U wszystkich cebulek wysadzonych w ogrodzie z nastaniem wiosny należy zdjąć nakrycie.

— **Włamanie do piwnicy.** W ubiegły piątek pomiędzy godziną 6 a 11 nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha do piwnicy w domu przy ulicy Kołłątaja 6, gdzie skradli na szkodę p. Ludwika Romanowskiego 50 butelek soków i marynat, ogólnej wartości 50 zł.



DZIAŁ SPORTOWY

Garbarnia gromi Polonję.

Warszawa, 18. 10. (PAT) Rozegrano tu mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy **Garbarnią a Polonją,** który zakończył się zwycięstwem leadera Ligi w nieznacznym stosunku **3:2 (1:1).**

Warta przegrywa w Łodzi.

Łódź, 18. 10. (PAT) Mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Łodzi pomiędzy ŁKS. a Wartą poznańską przyniósł wielką niespodziankę w postaci **klęski Warty 0:4 (0:1).**

Wisła — Legja 3:1.

Kraków, 18. 10. (PAT) Trzeci mecz ligowy, który odbył się w Krakowie pomiędzy Legją warszawską a miejscową Wisłą, zakończył się zwycięstwem Wisły **3:1** (2:0).

Mecz o wejście do Ligi.

Łódź, 18. 10. (PAT) W meczu rewanżowy o wejście do Ligi ŁTSG. odniosła niespodziewane zwycięstwo nad śląskim Naprzodem, bijąc go 4:1 (2:0).

Kusociński ustala we Wiedniu nowy rekord Polski.

Wiedeń, 18. 10 (PAT) W sobotę i niedzielę odbywały się we Wiedniu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Punktem kulminacyjnym zawodów b— niedzielny bieg na 5.000 m., w którym wziął udział najwybitniejszy długodystansowiec polski Kusociński, słynny Argentyńczyk Zoballa, mistrz Czechosłowacji Kościak i najlepsi zawodnicy austrjaccy. **Bieg zakończył się świetnem zwycięstwem Kusocińskiego, który zajął pierwsze miejsce we wspaniałym czasie 14,42,8. Wynik ten jest lepszy o 13 sek. od rekordu polskiego, a gorszy od rekordu światowego o 12 sek.** Drugie miejsce zajął **Zobala** (Argetnyna) 15,37,3, trzecim był Bloedy (Wiedeń) 16 sek. **Publiczność wyrażała się z najwyższym uznaniem o wysokiej klasie Kusocińskiego.** Na zawodach obecna była kolonja polska z posłem Rzplitej Łukaszewiczem i personelem poselstwa.

LISTY ŻYDKÓW.

Dwaj bracia Izak i Natan zostali wzięci do wojska. Po pewnym czasie Izak pisze tak do rodziców:

„Kochani Rodzice! Ja pracuję w biurze prowiantowym, a Natan leży w szpitalu. Obyście i Wy tacy chorzy byli jak on." Wasz Izak.

Dział Gospodarczy

Nowa ustawa o czasie pracy chybia celu.

Takiego zdania są politycy chadeccy. — Wielkie przemówienie posła Pobożnego w Sejmie.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w październiku.

W ubiegły piątek uchwalił Sejm — a raczej większość sejmowa, jak to obecnie określają koła opozycyjne — dwie ważne ustawy z dziedziny ochrony pracy, a mianowicie

1) upoważnienie Rady ministrów do zezwalania na przedłużenie, względnie do nakazywania skrócenia czasu pracy w dniu lub tygodniu, oraz

2) upoważnienie ministra pracy do ustalania liczby kobiet i młodocianych, zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Przy głosowaniu upadły wnioski opozycji, domagające się wstawienia poprawek do powyższych noweli — mimo że zastrzeżenia opozycji były bardzo poważne i nie bez racji. M. in. wygłosił **poseł Pobożny** z klubu Chrześcijańskiej Demokracji dłuższe, z zaciekawieniem przez wszystkich posłów-fachowców wysłuchane przemówienie, z którego podajemy poniżej w obszernem streszczeniu najważniejsze myśli.

Omawiając sprawę skrócenia względnie przedłużenia czasu pracy, mówca przedewszystkiem zastrzegł się, aby zmiana ta nie sprowadziła dla robotnika **obniżenia zarobków,** które i tak już są za niskie i nie starczą na utrzymanie rodzin, tak że **należałoby je raczej podnieść.** Zresztą skrócenie czasu pracy mogłoby okazać się celowem tylko tam, gdzie chodzi o roboty standartowe w zakładach, gdzie praca trwa przez całe sześć dni w tygodniu. Przemysłowcy **zredukują na pewno czas pracy bez odpowiedniego powiększenia ilości robotników,** wskutek czego celu, t. j. pomniejszenia katastrofalnego bezrobocia się nie osiągnie.

Wnosząc projekt noweli do ustawy o zatrudnianiu kobiet i młodocianych, rząd zmierzał do ustawowego pozbawienia prawa do pracy pewnych kategoryj robotników dotychczas zatrudnianych. Byłoby to uzasadnione tam, gdzie kobiety i pracownicy młodociani zatrudnieni są w warunkach dla nich nieodpowiednich. Niestety jednak chodzi tu o co innego. Ustawa ma bowiem poprostu na celu **zastąpienie częściowo pracy młodocianych przez robotników dorosłych, żywicieli rodzin.**

Nie wiadomo jednak, czy się zmiana obsady da przeprowadzić celowo w szerszym zakresie, nie ulega wszakże wątpliwości, że poprostu **część dotychczas pracujących stanie się bezrobotną a taka sama ilość bezrobotnych znajdzie pracę.** T. j. ogólna liczba bezrobotnych zmianie nie ulegnie — a nawet, gdyby się ustawę dało przeprowadzić w życie w całej rozciągłości, ilość bezrobotnych **wzrosłaby znacznie.** Mianowicie robotnik tańszy zostałby przymusowo zastąpiony droższym, co pociągnęłoby za sobą **zmianę kalkulacji przemysłowej** — w konsekwencji zaś wiele zakładów, przedewszystkiem **rzemieślniczych, musiałoby obniżyć stan zatrudniania, albo nawet wogóle zamknąć swoje warsztaty pracy.**

Jeżeli więc nowa ustawa nie będzie wprowadzona w życie w całym zakresie, wtedy odegra w walce z bezrobociem rolę minimalną, jeżeli zaś będzie zrealizowana w całej pełni, przyczyni się ona jedynie do zwiększenia liczby bezrobotnych.

Sprawa nie jest wprawdzie jeszcze przesądzona, gdyż nowa ustawa wymaga **zatwierdzenia przez Sejm Śląski** (na podstawie § 8 statutu organicznego) i od opinji sejmu śląskiego zależy jej los.

W drugiej części swojego przemówienia wykazał poseł Pobożny, że w dziedzinie ochrony pracy **dobrym przykładem powinno świecić przedewszystkiem państwo.** Niestety właśnie kolejnictwo nie dba o dotychczasowe postanowienia ustawy o czasie pracy z dnia 18. 12. 19 r. Swego czasu wprowadzono bowiem t. zw. **współczynniki,** uzależniające rzeczywisty czas trwania rozmaitych funkcyj służbowych od stopnia napięcia pracy i intensywności ruchu. Przepisy te są dziś już **mocno przestarzałe.** Zresztą są one ujęte zanadto szematycznie przy jednoczesnem niedostatecznem rozwinięciu niezbędnych szczegółów, i niesłusznie podciąga się pewne rodzaje pracy pod jeden strychulec, ponieważ formalnie należą do jednej i tej samej kategorji służby.

Pozatem posiadają te przepisy pewne **luki** — brak np. wzmianki o tem, że pewna część wolnych dni powinna wypadać w dni świąteczne.

Pod koniec swego treściwego przemówienia wyraził mówca życzenie pod adresem ministerstwa komunikacji, aby przystąpiło do opracowania nowych zasad o współczynnikach pracy w myśl **tez ustalonych na międzynarodowym zjeździe kolejowym w Londynie** w czerwcu 1925 r. Na zjeździe tym postanowiono: a) ściśle rozróżniać okresy właściwej pracy od okresów obecności na służbie, b) ograniczyć jednocześnie całkowitą długość trwania służby w jednym dniu, c) dążyć do tego, aby tak rozdzielać w pewnych oznaczonych okresach czas zajęć oraz długość odpoczynku, żeby osiągać wymagane przeciętne 8 godzin pracy, przy jednoczesnem ograniczeniu do pewnych oznaczonych norm nadliczbowych, podyktowanych koniecznością godzin służby.

Po wprowadzeniu tych zasad niepotrzebna będzie redukcja pracowników kolejowych.

I. Wan.

Wskaźnik produkcji światowej.

Wydział gospodarczy Ligi Narodów od kilku lat już oblicza cyfrę wskaźnikową produkcji światowej. Ruchy tej cyfry zasługują obecnie na szczególną uwagę ze względu na powszechny kryzys gospodarczy. Otóż od 1925 r. do 1929 r. **liczba ludności na kuli ziemskiej wzrosła o 4%, produkcji światowej o 11%, a handlu światowego o 19%.** Cyfra wskaźnikowa produkcji światowej polega na cyfrze wytwórczości ogółem 63 towarów hurtowych. A że za podstawę służyły reprezentatywne i stałe relacje cen, przeto zmiany cyfry wskaźnikowej odświerciadlają wzrost lub też ubytek ilości produkcji (nie zaś wartości produkcji).

Pomienione 63 gatunki towarów hurtowych obejmują najważniejsze artykuły handlu światowego bez uwzględnienia jednak przemysłowych produktów gotowych. Otóż towary te odpowiadają wartości produkcyjnej w równej sumie 60 miljardów dolarów (za r. 1929). Z sumy tej zaś przypadają na Europę (wraz z Rosją): $2/5$, na Amerykę Północną: $3/10$, a na Azję: $1/6$. Bez uwzględnienia Rosji Sowieckiej okazuje się, że w latach 1925 do 1929 wśród wszystkich kontynentów **Europa miała największy przyrost produkcji, bo 19%, zaś najmniejszy przyrost ludności, bo tylko 2,9%.**

Za rok 1930 istnieją narazie tylko dane prowizoryczne. Wykazują one zaś już silny spadek produkcji światowej ze 111 w 1929 r. na 107 (w 1925 r.: 100). Jeszcze silniejszy zaś jest spadek produkcji europejskiej (z wyłączeniem Rosji Sowieckiej), bo ze 119 do 109. W 1931 roku ograniczenie produkcji spowoduje zapewne jeszcze większy spadek. Pod względem wartości zaś ubytek handlu światowego był jeszcze silniejszy od ubytku **produkcji światowej, gdyż wyniósł prawdopodobnie około 20%.** Europa jednak pod względem ubytku wartości produkcji ucierpiała mniej, niż inne kontynenty, co tłumaczy się silnym spadkiem cen surowców i środków spożywczych w krajach zamorskich.

—::—

Obrót handlowy z zagranicą

przyniósł nam we wrześniu 58 milj. zł na czysto.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego saldo dodatnie bilansu zagranicznego Polski łącznie z m. Gdańskiem we wrześniu rb. wynosiło 58.164 tys. zł czyli zwiększyło się w porównaniu do sierpnia o 17.156 tysięcy zł.

Szczególnie zwiększył się wywóz artykułów spożywczych — o 14.7 miljn. zł, zwłaszcza zbóż: żyta — o 2.1 milj. zł, jęczmienia — o 3.3 milj. zł. Nadto zwiększył się wywóz bekonów — o 3.7 milj. zł, oraz jaj — o 3.6 milj. zł.

Również wzmógł się we wrześniu wywóz gęsi o — 1.6 milj. zł, oraz zwiększył się wywóz trzody chlewnej — o 0.6 milj. zł.

Poprawę wykazuje wywóz paliwa, szczególnie zaś wywóz węgla — o 3.1 milj. zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz maszyn i aparatów — o 1.7 milj. zł.

W przywozie wzrósł import artykułów spożywczych — o 5.2 milj. zł, skór i futer zwierzęcych — o 1.7 milj. zł oraz szmat i makulatury — o 1.5 milj. zł.

Zmniejszył się natomiast przywóz surowców włóknistych — o 4.5 milj. zł, maszyn i aparatów — o 1.0 milj. zł oraz przyrządów i materjałów elektrotechnicznych — o 1.0 milj. zł.

Francuskie sfery gospodarcze walczą z kryzysem.

Coraz większy niepokój ogarnia francuskie sfery gospodarcze: w nadchodzącym roku budżetowym spodziewany jest **deficyt w wysokości 5 miljardów franków.**

Zamierzone oszczędności dotyczą ograniczenia wydatków na ubezpieczenia społeczne oraz płacę zarobkową. Sfery gospodarcze domagają się podwyżki taryf celnych oraz zakazów importowych. Po zakazie importu drzewa i wina, rząd wprowadza zakaz importu bydła, mięsa i mleka. (Przywóz żywych wołów spadł do dziesiątej części).

Były minister Loucheur w mowie, wygłoszonej przed kilkunastu dniami, powiedział, że żadna waluta nie może się utrzymać przy deficycie budżetu i bilansu handlowego (a deficyt bilansu handlowego wyniósł **w ciągu 8 miesięcy rb. 9 miljardów franków).**

Pozatem francuskie sfery gospodarcze domagają się zaprzestania udzielania przez banki francuskie kredytów zagranicznych.

—::—

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października wykazuje zapas złota 576 miljonów zł, t. j. o 7 miljonów 990 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 16 miljonów 851 tys. zł do sumy 98 miljonów 989 tys. zł, również niezaliczone do pokrycia spadły o 3 miljonów 486 tys. zł do sumy 130 miljonów 627 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4 miljn. 226 tys. zł i wynosi 630 miljn. 242 tys. zł, natomiast stan pożyczek zastawowych podniósł się o 8 miljonów 696 tys. zł i wynosi 111 miljonów 541 tys. zł. Inne aktywa spadły o 7 miljonów 580 tys. zł do sumy 207 miljonów 169 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 18 miljonów 446 tys. zł, t. j. do sumy 216 miljonów 485 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 37 miljonów 748 tys. łz i wynosi 1.187 miljonów 644 tys. złotych.

Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 41.04 proc., tj. o 11.04 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe 48.10 proc., czyli o 8.10 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.53 procent.

Lira, czy lir?

W jednym z naszych artykułów przytoczyliśmy nazwę włoskiej jednostki monetarnej — lira. Jakiś dowcipniś pouczył nas, że lira jest instrumentem muzycznym, a pieniądz nazywa się „lir"! Odsyłamy go do obydwóch polskich encyklopedyj: Olgebranda i nowej Trzaski Everta i Michalskiego, **oraz do starego polskiego przysłowia: Uczył Marcin Marcina.....** Aby pouczać redakcję pisma, trzeba samemu coś wiedzieć! **st. r.**

Kurs marki niemieckiej.

Wobec pomyślniejszej oceny wewnętrznej sytuacji politycznej w Niemczech kurs marki na rynkach zagran. doznał w dniu dzisiejszym poprawy. W Zurychu kurs marki wzrósł z 114 na 115¾. Niemniej jednak kurs pozostaje o 5,5% niższy od parytetu, który wobec franka szwajcarskiego wynosi 122.

Ludność Finlandji zakupuje meble i futra.

Ludność Finlandji przestraszona spadkiem kursu waluty w dalszym ciągu panicznie wyzbywa się marki fińskiej i zakupuje kosztowności i towar. W dniu wczorajszym masowo zakupywano futra i meble.

Zjawisko to nosi charakter zaraźliwy a zapotrzebowanie na niektóre towary powstaje nieoczekiwanie, potem nagle ludność przerzuca się inny artykuł.

Spadek kursu funta i nasz eksport?

Eksport mięsa wieprzowego do Anglji wynosi równowartość 13 miljonów zł miesięcznie, spadek więc funta o 20 procent dałby nam stratę 2,6 milj. zł. Należy jednak przewidywać, że wślad za innemi towarami, również ceny bekonu zwyżkują, kompensując spadek waluty. Zwyżkę cen środków żywności zapowiedział nawet kanclerz Snowden. Proces ten doznał opóźnienia wskutek nacisku rządu angielskiego i spadku korony duńskiej, przyczem zaznaczamy, że Danja obejmuje trzy czwarte angielskiego importu bekonów. Jednak w niedługim już czasie zwyżka musi nastąpić. Danja importuje paszę z krajów o walucie złotej (m. in. z Polski), jej koszta produkcji więc wzrosną. Również interwencja rządowa na londyńskiej giełdzie towarowej nie może trwać długo. Wynika stąd, że nasz przemysł bekonowy i wędliniarski winien przetrzymać obecny okres przejściowy, niezmniejszając dostaw do Anglji. Uchwały takie zostały już powzięte przez Polski Związek Bekonowy.

Ponieważ sprawa spadku funta ma znacznie doniosłe dla całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, więc odbyło się zebranie przedstawicieli związków gospodarczych, zrzeszonych w Centralnym Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów oraz w naczelnej organizacji przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, na którem informowano się o skutkach, jakie wynikły dla życia gospodarczego Polski ze spadku funta.

Zebranie zaleciło delegatom zainteresowanych gałęzi przemysłu zebranie danych, dotyczących należności i zobowiązań zrzeszonych przedsiębiorstw.

Z ostatniej chwili.

Matuska jest warjatem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 10. Według wiadomości z Wiednia Sylwester Matuszka został przeniesiony do szpitala, albowiem **stwierdzono u niego niebezpieczną chorobę weneryczną.**.

Jak dochodzenia policyjne wykazały, żadne motywy ani polityczne ani materjalne nie grały roli u niego w wykonywaniu zbrodni, **a wszystkie jego czyny zbrodnicze tłumaczą się chorobliwym stanem duchowym.**

Matuszka prowadził podwójne życie, **z jednej strony był troskliwym ojcem rodziny, który kochał zarówno żonę jak i córeczkę, uczęszczającą do gimnazjum, z drugiej strony prowadził żywot Don Juana,** oddalając się niejednokrotnie na dłuższy przeciąg czasu.

Wprawdzie Matuszka nie został jeszcze oddany szczegółowym badaniom lekarsko-psychjatrycznem, jednak zdaje się się nie ulegać wątpliwości, że **niebezpieczny zbrodniarz jest kompletnym warjatem.** **AR.**

Echa katastrofy w Gdyni.

Cały majątek gazowni obłożono aresztem.

Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Starogardzie z siedzibą w Gdyni ogłosił wyrok w procesie, wytoczonym przez Z. U. P. U. o nałożenie aresztu na cały majątek zakładu gazowego, wysokości 200.000 zł, w związku z niedawną katastrofą domu mieszkalnego Z. U. P. U.

Sąd zezwolił na nałożenie aresztu, jednak areszt ten będzie wtedy wykonalny, o ile Z. U. P. U. złoży do sądu kaucję w wysokości 100.000 zł.

Z frontu walki z bezrobociem.

Narada w naczelnym komitecie.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W stolicy odbył się zjazd przewodniczących sekcji pracy przy wojewódzkich komitetach dla spraw bezrobocia. Celem zjazdu było zaznajomienie się z rezultatami dotychczasowych wysiłków, wymiana doświadczeń i nawiązanie ściślejszej współpracy między komitetami wojewódzkiemi a komitetem naczelnym.

W ubiegłym tygodniu udało się poszczególnym sekcjom powiększyć stan zatrudnienia o 1337 robotników.

—::—

Żale właścicieli domów.

Dochody zmalały — ciężary wzrosły. — Pogarszać stanu nie wolno.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W związku z zamiarem ze strony rządu przeprowadzenia w najbliższych miesiącach **nowych obciążeń właścicieli nieruchomości miejskich** — odbył się w ubiegłą sobotę w Warszawie **nadzwyczajny walny zjazd właścicieli nieruchomości z całej Polski.** Po wysłuchaniu całego szeregu referatów powzięto rezolucję, w której między innemi czytano: Ustawodawstwo mieszkaniowe pozbawia właścicieli nieruchomości praw obywatelskich, zagwarantowanych wszystkim obywatelom przez konstytucję. Kryzys ekonomiczny jest dla właścicieli nieruchomości miejskich stanem chronicznym, trwającym od chwili wybuchu wojny światowej po dzień dzisiejszy. Własność nieruchoma miejska ograniczona w swych dochodach do **niespełna 58% dochodów przedwojennych,** nie może sprostać nakładanym na nią ciężarom podatkowym rządowym i gminnym i chyli się ku ruinie. Wobec tego zjazd wyraża przekonanie, że dalsze ograniczenie praw właścicieli nieruchomości i dalsze obciążenia podatkowe są **niesprawiedliwe z punktu widzenia prawa a niesłuszne i nierealne z punktu widzenia ekonomji.** Zjazd **protestuje** przeciwko nadmiernemu, wynoszącemu przeszło 50% obciążeniu własności nieruchomej miejskiej i zwraca się do rządu **o wycofanie względnie zrewidowanie** przedłożonych sejmowi wniosków, do Sejmu zaś o odrzucenie przedłożeń rządowych.

— **Odczyt p. inż. Regamey'a.** W ub. piątek wygłosił p. inż. Regamey w lokalu Stowarzyszenia Techników bardzo interesujący wykład, bogato ilustrowany przeźroczami, p. t. „Międzynarodowa wystawa kolonjalna na tle kryzysu gospodarczego". Prelegent przedstawił zarys poszczególnych kolonyj francuskich, powstanie wystawy oraz rozwój i znaczenie jej dla Francji.

Wystawa odźwierciadla życie mieszkańców kolonij, ich zwyczaje i obyczaje, handel, przemysł, kulturę i sztukę.

Aby urozmaicić licznym zwiedzającym pobyt na wystawie, urządzone zostały teatr, kino oraz najrozmaitsze zabawy.

Mimo wszechświatowego kryzysu wystawa wykonana została z przepychem, budząc zachwyt u licznie zwiedzających turystów.

Udała się ona organizatorom znakomicie i przyznać trzeba, że przyniosła Francji na tem polu nowy zasłużony triumf.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś wielki dramat sensącyjny p. t. **„Władczyni Atlantydy".** Straszne sceny katastrofy okrętowej oraz wybuchu wulkanu.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni dźwiękowiec, osnuty na tle życia, a raczej wypadku w stosunkach rosyjskich, które stały się zgoła nową i oryginalną treścią dla filmu p. t. **„Rozstrzygająca noc".** Tak wykonany pomysłowo o tak zwięzłej akcji obraz jest dzisiaj rzadkością. Przeto radzimy zobaczyć. Nadprogram wesoła groteska rysunkowa i ciekawy tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla poraz ostatni pełen tajemnic **„Gabinet d-ra Caligori"** z znakomitym Konradem Veidtem i Wernerem Krausem w rolach głównych. Jednocześnie ukazuje się na ekranie Marion Davis jako bohaterka wojenno wesołego obrazu p. t. **„Marjanna".**

NOWOŚCI wyświetla wstrząsający dramat dźwiękowy polski p. t. **„Na Sybir"** według scenarjusza Wacława Sieroszewskiego, ilustrujący dzieje walk narodu polskiego o niepodległość. Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i inni artyści scen polskich w rolach głównych.

OKO. Dziś film p. t. **„Rasputin i kobieta"** czyli tragedja Rosji i domu Romanowych. Na scenie rewja w wykonaniu artystów ulubieńców publiczności m. in. Tomskiej, Aleksandryjskich i Bajona.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Z nadchodzącego transportu cukru jeszcze kilka worków wolnych, na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do wtorku, dnia 20. 10. godz. 13. (22183

Z. H. P. Komenda Hufca Żeńsk. Dziś 19 bm. o godz. 19 rada drużynowych w magistracie.

„Szopen". Dziś 19 bm. lekcja śpiewu o godzinie 19,30 w lokalu p. Kleinerta. W środę, 21 bm. lekcja się nie odbędzie.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś 19 bm. o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele (wejście z ul. Kopernika). Komplet konieczny.

Bractwo Żywego Różańca Matek par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini śp. Agaty Martyn z róży 59 odbędzie się jutro 20 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby, ul. Nowogrodzka 4 (dawn. 10) na stary cmentarz. Uprasza się o liczny udział.

Baczność! Tow. Kat. Robotników par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby, Nowogrodzka 4. O jak najliczniejszy udział w pogrzebie prosi zarząd.

Zebranie Tow. Pom. Cukierniczych odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka. O udział Szan. Kolegów uprasza zarząd.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych zawiadamia, że fotografje z 3-go zjazdu absolwentów w Toruniu oraz fotografje z koła Bydgoszczy można odebrać u kol. Nowakowskiego w sekretarjacie. Członkowie, którzy nie posiadają odznaki członkowskiej, mogą ją otrzymać u kol. skarbnika.

Zebranie Sodalicji Pań Miejskich odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 5 po poł. u św. Florjana.

Tow. ośw. „Lech". Zebranie dziś 19 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. odczyt p. Śmierzewskiego o biegunie północnym.

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	34,23
franki szwajcarskie	174,42
franki francuskie	35,
marki niemieckie	204,47
guldeny gdańskie	174,12
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,97
korony czeskie	26,26

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy dom dochód 4 500, cena 34 000. Dwa dwupiętrowe dochód 11 000, cena 85 000 i wiele innych. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. (22172

Pawelec plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11, posiada wybór osad parcelacyjnych. Informacje znaczek. (22200

Limuzyna 5 osobowa za 800 zł na sprzedaż. Śniadeckich 46, m. 6. 22207

Dom dwa składy śródmieście, 16,000. Szarek, Dworcowa 20. 12257

Dom (22188 z ogrodem posiadającym 2 mieszkania 3 pokojowe zaraz na sprzedaż. potrzeba wpłaty 8—10.000 zł. Oferty należy skierować pod adres: Kuks, Chojnice, Osady 14 Nowa Ameryka.

Dom dwu piętrowy, centrum, wolna piekarnia, piec patentowy, 5 pokoi korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (22181

40 mórg pszennej roli, kompletny inwentarz 9.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (22180

Krzesła tanio. Król. Jadwigi 7, stolarnia. 22209

Kuchnię surową, sprzeda stolarnia Kołłątaja 6, w podwórzu. 22185

Frak smoking, futra męskie i damskie, różne ubrania i sukienki, okazyjnie, bardzo tanio poleca „Stała Okazja" Gdańska 34. (22210

Łóżka stoły, sypialki tanio sprzedam. Kordeckiego 23, stolarnia. 22186

Maszynę krawiecką sprzedam tanio Rycerska 5, parter. (22190

KUPNA

Baczność! (22179 Dla poważnych kupców szukam każdego rodzaju domy w Bydgoszczy. Sokołowski, Śniadeckich 52

Kupię (2221 zaraz lokomobilę 50-100 H. P., trak nowoczesny szybkobieżny 500 — 700 dolny zapęd, cyrkularkę nowoczesną do prucia grubszych bali. A Śmiejczak, Ostrzeszów-Tartak.

POSADY WOLNE

Zaraz (22197 poszukuje się orkiestry damskiej, trio lub duet, albo dobrej skrzypaczki nawet z małym repertuarem, ponieważ posiadamy własny. Zgłoszenia do dyrekcji „Cafè Esplanade" w Tczewie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (21113

Ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Piaseczny, Grodzka 10. 12256

Chłopak do posyłek potrzebny. Ul. Farna 3 (nowy). 22182

Poszukuję szofera zaraz do autobusu. Ks. Skorupki 10.(22189

Zaraz poszukuje się 1 bufetowej z kaucją. Hala Miejska Tczew. 22195

Czeladnik (12251 rzeźnicki może się zgłosić. Wł. Semrau, rzeźnictwo koni, Świętojańska 6.

Dziewczyna do prac domowych z gotowaniem potrzebna. Pomorska 70, skład. (12258

Osoba (22211 dobrego usposobienia, o bardzo skromnych wymaganiach potrzebna do skromnego gospodarstwa domowego u samotnego pana na wsi. Tylko poważne zgłosz. z doł. fot. do Dz. Bydg. pod „Wieś".

Dziewczyna z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych do samotnej osoby. Zgłosz. z odpisem świadectw, fotografją, podaniem pensji, wieku do filji pod „Samodzielna". 12250

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrz samotny, z dłuższą praktyką, z dobremi świadectwami, mający do dyspozycji 1000 zł poszukuje pracy stałej lub przejściowej. Polecam się również na wszelkie uroczystości. Warszawska 8, m. 6, kuchmistrz. 12252

Panienka poszukuje posady do dzieci. Oferty do Dzien pod „Dzieci". 22177

Bezrobotny ślusarz szuka stanowiska portjera domu. Wzamian za to bezpłatne reperacje ślusarskie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ślusarz-portjer". (22213

Skrzypaczka (22117 i pianistka poszukuje posady od 1. 11. 31. Zgłosz. Barbara Siarczyńska, Grudziądz, Chełmińska 71.

Fryzjer damsko-męski poszukuje posady od 1 listopada ew. później. Oferty proszę filja Dz. Bydg. "B" (12194

Kelnerów kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2. tel. 11-63. (5358

DZIERŻAWY

Skład (22152 kolonjalny, tytoniowy z mieszkaniem w małem miasteczku Pomorza, w rynku, 15 lat prowadzony, z towarem wydzierżawię. Wskaże Dz.

2 ubikacje do wynajęcia, na zakład krawiecki, hurtownię lub biuro. Gdańska 19. (12245

MIESZKANIA

Pokój i kuchnię wynajmę. Stawowa 19. (22092

Pokój i kuchnię wynajmę. Kujawska 116. (22090

Mieszkanie 2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dziennik. 22191

Mieszkanie do wynajęcia. Śniadeckich 13. (12244

Szukam rzy pokojowe mieszkanie, komfortowe. Pod „Zaraz" filja. (12247

POKOJE

Szukam skromnego pokoiku umeblowanego wzamian za lekcje na fortepjanie i niemieckiego. Of. „L. L." Dz. Bydg. Dworcowa. (21186

Pokoje (1224 umeblowane z telefonem do wynajęcia. Gdańska 58.

Pokój niekrępujący. Świętojańska 5, m. 3. 12255

Pokój ładnie umebl. z telefonem, łazienką poszukuję w centrum miasta. Oferty pod „H. 21" filja Dzien. (122249

Pokój od 1-go do wynajęcia. Hetmańska 24, p. I. (12246

Pokój do wynajęcia. Jezuicka 24 m. 5. (22174

Pokój kuchenka umebl. Malborska 5. (22175

RÓŻNE

Wspólniczkę czynną z gotówką przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, egzystencja zapewniona. Zgł. do filji Dzien. pod „Powodzenie". 12248

Udzielam lekcyj fortepianowej i niemieckiego. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186

POŻYCZKI

Ma do wypożyczenia na I hipotekę realności miejskiej Bydgoszczy 15 000. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. (22171

Wielką dobrze prosperującą

restaurację

ewetl. z sprzedażą hurtowną napoi alkoholowych w butelkach, **oddam** zaraz właścicielowi posiadającemu koncesję. Zgłoszenia uprasza się pod nr. **„70"** do Dziennika Bydgoskiego. (21966

Do księgarni i składu papieru poszukuje się młodszego (21967

księgarza

na stałą posadę Zgłosz. upraszam z podaniem pensji, odpisem świadectw i referencji do eks. Dzien. Bydg. pod „2040". Odpisów świadectw nie zwraca się. (21967

Pestki śliwkowe po 10 gr. kg. kupuje **Skład kolonjalny Unji Lubelskiej 1a.** 20888

Popierajcie „Dziennik Bydgoski"

†

Dnia 17-go października 1931 o godz. 6.30 rano zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza droga mamusia, córka i siostra, śp.

z Pasgretów

Marja Agata Martinowa

przeżywszy lat 33, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20. X. 31 o godz. 4.30 po południu z domu żałoby, ul. Nowogrodzka 4, na stary cmentarz. (22187

†

W sobotę, dnia 17 bm. zmarł po długich cierpieniach w Szpitalu Okręg. Nr. VIII. w Toruniu nasz drogi kolega, towarzysz broni, Powstaniec Wlkp. 1918 r. ś. p.

Stanisław Wieczorek

st. sierżant zawodowy 61 pp. Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 20 bm. w Mogilnie. Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zaginie. (20216

Podoficerowie zawodowi 61 p. p. Wlkp.

†

Dnia 16 października 1931 r. zmarł niespodziewanie po krótkich cierpieniach nasz długoletni członek ś. p.

Hugon Liermann

w 52 roku życia.

Niech spoczywa w Bogu.

Towarzystwo Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy nowego cmentarza farnego w poniedziałek 19 października o godz. 3,30 po poł.

O liczny udział członków prosi

22163) **Zarząd.**

†

Dnia 17. 10. 31. r. o godz. 13⁰⁰ zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy syn, brat, szwagier i kuzyn ś. p.

Ludwik Nowak

przeżywszy lat 23, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 20. 10. 31. r. o godz. 9 z domu żałoby ul. Harcerska 4 do kościoła Bydgoszcz-Siernieczek, następnie Msza św. i odprowadzenie zwłok do grobu. (22184

Trumny

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca (15828

Teodor Kosicki

Nowy Rynek 3, tel. 1213

Przetarg przymusowy

najwięcej dającemu za gotówkę odbędzie się w Fordonie dnia 20 października 1931 r. 1) o godz. 9 rano w lokalu p. Switalskiego Jana:

koń i wóz rzeźnicki.

2) o godz. 10 rano w lokalu p. Wolskiego Stanisława (22173

50 wiązanek kiji wiklinowych obezesanych i 16 kop obręczy obezesanych.

Urząd Skarbowy Bydgoszcz powiat.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 20. 10. 31 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedam przy ul Sielanka 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (222209

biurko z fotelem i patefon.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 21. X. 1931 r. o godz. 12 w poł. sprzedam w Trzemiętówku u p. Kierona najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22206

3 świnie i maciorę.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 października b. r. o godz. 12 w południe sprzedam przy ul. Kordeckiego 7/8 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (22201

150 sztuk różnych części do żniwiarek i 10 kos do żniwiarek. Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 października br. o godz. 1 w południe sprzedam przy ul. Sw. Trójcy 20/21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (22202

magiel kompl. z kołem zapędowem, stół do magl., automat niekompletny, bilard niekompletny i 4 stoły.

Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 bm. o godz. 4 po poł. sprzedam u p. Rosalskiego w Wtelnie powiat Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: siewnik, 5 świń a 80 funt., sanie, lustro z stolikiem, maszynę do szycia, wialnię do czyszczenia grochu, wagę decymalną i 1 krowę biało-czarną.

22203) **Klóskowski,** kom. sąd.

Kursy kroju i szycia

L. Radtkowej. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie (22178

ul. Gdańska 26.

Tylko w opakowaniu oryginalnem zaopatrzone numerem i ceną

KAWA NACHTIGAL GDAŃSK



Kilka tysięcy funtów kawy Nachtigala pali, hygienicznie zapakuje i sprzedaje się dziennie. Najwyższe odznaczenie.

Nachtigala kawa domowa

nr. 12	po 125	gr.	=	zł.	0.55
nr. 16	„ 125	„	=	„	0.75
nr. 20	„ 125	„	=	„	0.90
nr. 22	„ 125	„	=	„	1.—
nr. 24	„ 125	„	=	„	1.10

Nachtigala kawa nadzwyczajna

nr. 28	po 125	gr.	=	zł.	1.30
nr. 32	„ 125	„	=	„	1.45

Nachtigala kawa szlachetna

nr. 36	po 125	gr.	=	zł.	1.60
nr. 40	„ 125	„	=	„	1.80
nr. 44	„ 125	„	=	„	2.00

poleca: **A. SCHILLING**

Skład kolonjalny

Więcbork, Rynek 14.

21997 **Nachtigala kawa od roku 1897 zawsze dobra.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Arentowie powiat Wyrzysk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Arentowo Tom I. wykaz liczba 10, na imię mistrza krawieckiego Jana Widora z Arentowa, żyjącego z żoną Teresą z domu Grützmacher w ogólnej spólności majątkowej zostanie **dnia 11 grudnia 1931 r. o godzinie 10 przed południem.** w drodze egzekukji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Grodzkim pokój nr. 10. Nieruchomość składa się: z domu mieszkalnego, podwórza, ogrodu domowego i budynków gospodarczych, obszaru 90a, 12 m² czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 1,59 tal., wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 60 Mk. Matrykuła Art. 13 księga podatku budynkowego L. 10. Wzmiankę o przetargu zapisano w ks. grunt. dnia 6. 6. 31. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (22130

Wyrzysk, dnia 14 października 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Świeciu wybudowanie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Świecie wyk. L. 799, 800, 801, 802 i 803 na imię Heleny Słabęckiej w Świeciu zostanie w drodze egzekucji dnia **14 grudnia 1931 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 17 (sala rozpraw); a) wykaz 799: łąki i rola uprawna o popowierzchni 2,87.81 ha z czystym dochodem 27,94 tal. matrykuła 707, b) wyk. 800: łąki i rola uprawna o popowierzchni 438,29 ha z czystym dochodem 42,82 tal, matrykuła art 708, c) wyk. 801: a) dom mieszkalny z przynależnościami, b) obora, c) stodoła, d) dom mieszkalny, e) stajnia z kuchnią, łąki i rola uprawna o powierzchni 31,66,13 ha. z czystym dochodem 316,16 tal. oraz z 494 marek rocznej wartości użytkowej, matrykuła art. 709 i Nr. 381 księgi podatku budynkowego, d) wykaz 802: łąki i rola uprawna o powierzchni 3,1628 ha. z czystym dochodem 29,73 talarów, matrykuła art. 710, e) wykaz 803: łąki i rola uprawna o powierzchni 10,60,05 ha. z czystym dochodem 100,78 talarów, matrykuła art. 711. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. IX. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (22198

Świecie, dnia 14 października 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Wróciłem

DR. WATTA SKRZYDLEWSKI

lekarz chorób serca

Poznań, Św. Marcin 66/67, I.

Tel. 12-75 (22156) Godz. przyjęć 11.30—2, 6—7.

KTO nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia, **OTRZYMA LOS** do I. klasy 24 Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera - Szkolnika** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji. Do każdego losu kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera - Szkolnika wybranego przezeń numeru. Losy wysyłamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto w P.K.O. Nr. 18.607. Cena za ćwierć losu 10 zł, pół losu 20 zł, cały los 40 zł. **Główna wygr. 1.000.000 zł.** Co 2-gi los wygrywa. Ciągnienie 1-ej klasy już 19 i 20 listopada 1931 r. Adresować: **Kolektura Loterji Państwowej Nr. 757, Warszawa, Marszałkowska 58.** (22199

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 bm. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Hartwig ul. Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą:

biurko i fotel, kanapa pluszowa, stół mały okrągły 4 nogi, 2 fotele drewniane i kanapa, 4 małe stoliczki, obraz, szafę z lustrem, biurko wiklinowe, dywan kokosowy, garderobę, regalik wiklinowy, lampę elektr., kanapę, 2 obrazy w żółtej ramie, lustro z konsolką, bieliźniarkę leżankę, umywalkę z płytą marmurową, lampę elektr. wiszącą 7 palnikową, zegarek złoty z trzema kopertami zegarek złoty męski na rękę z jedną złotą kopertą, aparat fotograficzny, parabellum, browning, kapę samochodową na głowę, ubranie smokingowe, palto męskie rękawiczki i chusteczkę.

Uzyskujący przybicie na broń winien się wykazać zezwoleniem na noszenie broni. (22205

Kucharz, komornik sądowy.

Dzielny (22215

ekspedjent

na bławaty i konfekcję potrzebny zaraz. Oferty od osób młodszych, umiejących klientelę rzeczowo obsłużyć w języku polskim i poprawnie niemieckim, z podaniem referencyj od kupców branżowych prosze nadesłać do firmy

W. Tuszyński Świecie nad Wisłą Klasztorna 17.

Nowa

centryfuga

„Milena“

wydajności 130 litrów na godzinę, tanio na sprzedaż.

E. Stadie-Automobile

ul. Gdańska, tel. 1602.

22169

Zaraz do wynajęcia

duży skład

(2 wielkie wystaw. okna), położ. w rynku w granicznem mieście Pomorza, z około 25.000 mieszkańcami. Skład nadaje się na wszelką branżę. Zgłoszenia do administracji

„Gońca Pomorskiego“ w Trzewie. (22196

Zaraz do wydzierżawienia

cukiernia i kawiarnia

z komfortowem urządzedzeniem w lokalu i maszynami w pracowni. Potrzeba około 10.000 zł gotówki do kupna urządzenia. Zgłoszenia przyjmuje:

Kawiarnia „Cristall“ Tczew. (2219

POLECENIA

Futra

przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

SPRZEDAŻE

3 place

sprzedam. Ks. Skorupki nr. 131. (22162

Dobrze

prosperująca fabryka wód mineralnych i rozlewnia piwa, w powiatowem mieście zaraz na sprzedaż. Oferty proszę nadesłać pod „Fabryka“ Dziennik Bydgoski. 21957

Dom

dochodowy narożnik 2 składy, na sprzedaż. Wiadomość u współwłaściciela Kościuszki 3 (nowy) m. 4, między 10-12. (12206

Okazja! (18369

Sprzedam tanio pianino Förstera. B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Gdańska 27.

Samochód

4 osobowy, kryty, marki „Itala“ koń roboczy, wóz, okna inspektowe, pies podwórzowy i różne drobne przyrządy podwórzowe, zaraz sprzedam. Zarządca masy upadłościowej adwokat Kulerski, Toruń, Szeroka 33 telefon 420. (22112

Sprzedam (12160

czarny płaszcz męski na tęgą osobę bardzo korzystnie. Adres w Dzien.

KUPNA

Kupię

pompę używaną ewtl. dwutłokową (Flügelpumpe) śred. tłoka 80—100 m/m. Zgł. pod „Ogród“ do filji Dziennika. (22204

POSADY WOLNE

Solidnych (22158

i pilnych współpracowników poszukuje poważna firma zaraz. Zgł. osobiste przyjmuje Spółka Akcyjna Bydgoszcz, Dworcowa 80, parter, od 9—12 i 3—5.

Uczennica

potrzebna. Pracownia sukien, Wozińskiej, Chwytowo 4. (22176

Ręczna

potrzebna do płaszczy. Kruszona, 3 Maja 5. (12253

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową przyjmie odpowiednią posadę biurową zaraz. Zgł. do Dzien. pod „R. R.“ (22164

Dziewczyna (1 24

szuka posady zaraz lub od 1. XI. Do filji Dzien. Bydg. pod „Uczciwa“.

Pomocnik

fryzjerski młodszy, dzielny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „J. D. 30“. 22141

Czysta (12254

uczciwa, bardzo pracowita dziewczyna szuka posady od 1. XI. lub 15 Pod „W.“ do filji Dz. Bydg.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.